Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach. przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 35. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 13 lutego 1925 roku. Rok XIX.

Szkaplerz pamiątkowy dla Stanisława Grabskiego.

Tekst konkordatu nieznany.

Rzym, 11. 2. (PAT) Akt podpisania konkordatu pomiędzy Polską a Watykanem, odbył się w sposób następujący:

O godz. 6.30 w sali Congregazioni przy wielkim stole, pokrytym czerwonem suknem, zasiedli kardynał Gaspari, ambasador Skrzyński, delegat rządu polskiego poseł Stanisław Grabski, msgr. Pisardo i msgr. Borgongini, radca Perłowski, biskup Szelążek, prałat Skirmunt i sekretarz ambasady Frankowski. Tekst konkordatu został odczytany przez kardynała Gaspari'ego. Po odczytaniu konkordatu, podpisali go kardynał Gaspari, ambasador Skrzyński i delegat poseł Grabski. Po nałożeniu pieczęci na akcie konkordatu, wszyscy udali się na audjencję do papieża. Z początku przyjęci zostali tylko kardynał Gaspari, ambasador Skrzyński i poseł Grabski, poczem zaś około godz. 8 wezwani zostali na audjencję pozostali uczestnicy prac nad konkordatem.

Papież przez cały czas audjencji był bardzo życzliwie usposobiony dla obecnych i w końcu audjencji udzielił błogosławieństwa im i Polsce w ich osobach. Posłowi Grabskiemu Papież wręczył szkaplerz pamiątkowy.

Poseł Grabski wyjeżdża z Rzymu we czwartek.

Tekst konkordatu nie został tu opublikowany i szczegóły jego nie są dotychczas znane. Co do objętości tekstu, to jest on większy od zawartego ostatnio konkordatu bawarskiego i liczy również o parę paragrafów więcej.

We wszystkich sferach kościelnych panuje pewnego rodzaju miłe zdziwienie, iż w tak krótkim czasie osiągnięto porozumienie, uwzględniające szereg interesów państwa polskiego, a równocześnie godzące je z interesami Kościoła.

Socjaliści wykluczają Bauera z partji.

Berlin, 11. 2. (Pat.) „Vorwärts“ donosi, że komitet berlińskiej partji socjal-demokratycznej ogłosił uchwałę, stwierdzającą, że dalsze pozostawanie byłego kanclerza Bauera w stronnictwie jest nie możliwe, ponieważ Bauer jest skompromitowany aferą Barmatów.

Bauer Gustaw był kanclerzem czyli prezesem rządu niemieckiego od czerwca 1919 r. do marca 1920 r. a wicekanclerzem w gabinecie Wirtha 1921 r. Bauer pochodzi z Prus Wschodnich, ojciec jego był komornikiem sądowym. B. kanclerz Rzeszy ukończył tylko szkołę ludową, poczem był pisarkiem u adwokata, następnie sekretarzem płatnym socjalistycznych związków zawodowych w Berlinie. W 1912 r. wszedł jako poseł do parlamentu. Obecnie liczy lat 54. Jest on oskarżony o to, że dla osobistego zysku nadużył stanowiska rządowego, aby Barmatowie otrzymali niedozwolone kredyty państwowe.

Zmiana rządu w Portugalji.

Lizbona, 11. 2. Pat. Izba uchwaliła 64 głosami przeciw 45 votum nieufności dla rządu, który wobec tego miał się podać do dymisji.

Rozruchy komunistyczne w Francji.

W Marsylji rozbili komuniści wiec Ligi Katolickiej i poranili 53 osób, w tem wielu księży.

(Tel. wł.) Z Paryża donoszą, o pewnem zajściu w Marsylji. Liga katolicka z gen. Castelnau na czele zwołała do sali teatru wielki wiec katolicki celem zaprotestowania przeciwko polityce rządu francuskiego w stosunku do Watykanu. Pomimo, że policja starała się utrzymać porządek, komuniści zebrani przed teatrem napadli na uczestników zebrania i ranili ciężko 53 osoby, między tem wielu księży. Na łamach prasy prawicowej pojawiły się ostre artykuły, wyrażające oburzenie na rząd, który swą polityką ośmiela komunistów do takich zaburzeń.

Anglja oczekuje napadu Niemców na Polskę.

Londyn, 11. 2. (PAT) Wilson Harris pisze w „Daily News“, że sprawa porozumienia między Francją, Anglją i Niemcami w zupełności już dojrzała. Nie wiadomo tylko, czy Niemcy pozostaną wewnątrz, czy zewnątrz paktu gwarancyjnego. Ten ostatni wypadek, jest zdaniem autora, nieprawdopodobny, ponieważ rząd angielski nie zgodziłby się na wzięcie udziału w akcie, mającym pozory nowego sojuszu, skierowanego przeciwko Niemcom. Harris podnosi, że sprawa bezpieczeństwa nie przedstawia żadnych trudności na Zachodzie, gdzie nikt nie oczekuje napadu Niemiec na Francję, istnieje jednakże niebezpieczeństwo **we wschodniej** części Europy, gdzie Francja obowiązana jest na zasadzie konwencji wojskowej przyjść z pomocą Polsce w razie wojny między Niemcami a Polską. Na wypadek takiej wojny — pisze Harris — gdyby Francja w myśl zobowiązań udzieliła pomocy Polsce, nie wiadomo, jak powinna zachować się Anglja w myśl ewentualnych zobowiązań gwarancyjnych wobec Niemiec i Francji.

Londyn, 11. 2. (PAT) W poinformowanych kołach zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby między Francją, Anglją i Niemcami odbywała się dyskusja, mająca na celu podjęcie rokowań w sprawie układu wojskowego, analogicznego do układu z r. 1912. Równocześnie agencja Reutera zaprzecza pogłosce, jakoby sprawozdanie sojuszniczej komisji kontrolnej miało być odłożone, aby tym państwom dać sposobność do porozumienia się w sprawie projektu, mającego na celu zabezpieczenie Francji.

Łapownictwo b. niemieckiego ministra poczt.

Berlin, 11. 2. (PAT) Ogłoszona wczoraj przez „Sozial-Demokratischer Dienst“ wiadomość o aresztowaniu byłego ministra poczt, Hoeflego, potwierdza się. Hoefle aresztowany został na skutek obciążających zeznań jednego z braci Barmatów. Były minister jest oskarżony o korupcję. Nadto prokurator dowiedział się, że w ostatnich dniach z willi byłego ministra wyniesiono część dokumentów, dotyczących sprawy Barmatów i obawią się, aby Hoefle nie zatarł śladów swojej współwiny w sprawie kredytów, udzielonych koncernowi Barmatów. Pisma donoszą, że oskarżenie, skierowane przeciwko byłemu ministrowi, może pociągnąć za sobą skazanie go na ciężkie roboty. Według doniesień dzienników, aresztowanie Hoeflego nastąpiło w dniu wczorajszym na polecenie starszego prokuratora państwowego, dra Lindego. Aresztowanie nastąpiło w gmachu więzienia moabickiego, dokąd zaproszono Hoeflego w celu przesłuchania go. Wkrótce po aresztowaniu wydany został przez sędziego śledczego formalny rozkaz aresztowania pod zarzutem chęci przekupstwa.

Ile łapówki otrzymał dr. Hoefle?

Berlin, 11. 2. (PAT) Były minister Hoefle został dziś ponownie przesłuchany przez sędziego śledczego. Pisma donoszą, że Hoefle oskarżony jest m. in. o przyjęcie dwóch łapówek, jedną w wysokości 50.000 marek została ofiarowana mu przez firmę Deutsche Depositen u. Handelsbank wzamian za odroczenie śledztwa, toczącego się przeciwko temu bankowi, druga łapówkę w sumie 125 tysięcy marek Hoefle otrzymał od firmy Amexima. Jak donoszą pisma, prokuratorja uważa posiadane przez nią dowody za niezmiernie obciążające Hoeflego. Wstąpił on po raz pierwszy do rządu latem 1923 r., pochodzi z rodziny ubogiej i w partji swej nie zajmował nigdy wybitnego stanowiska.

* * *

Dr. Hoefle ur. 1882 r., od 1907—1914 był decernentem w centralnem biurze związków katolickich w München-Gladbach. Od 1919 r. jest dyrektorem Związku zawodowego urzędników państwowych. W 1921 r. wszedł do parlamentu i należy do centrum.

Nowe nadużycia w pruskim banku państwowym.

Berlin, 11. 2. (PAT) Wykryto tu w pruskim banku handlowym nadużycia, które doprowadziły do zawieszenia w czynnościach kilku urzędników i wszczęcia przeciwko nim śledztwa.

Prawica przekupiła świadków przeciw Ebertowi.

„Berliner Tageblatt“ ogłasza dokument, świadczący że świadkowie w procesie magdeburskim przeciwko prezydentowi Ebertowi byli przekupieni przez przeciwników Eberta.

Pijcie najlepszą herbatę f-my O. WYSOCKI i S-ka

M. Lempicki.

Równowaga budżetowa a obciążenie podatkowe.

I.

(Dotychczasowe wyniki skarbowości. — Czy budżet Rzeczypospolitej jest już istotnie zrównoważonym? — Budżety 1924 i 1925 r. — Względne zrównoważenie w nich wydaktów i dochodów. — Wykonanie budżetu w r. 1924.)

Wielkiemi zdobyczami r. 1924 i zarazem wielką zasługą ministra skarbu, p. Grabskiego, są: stabilizacja waluty i zrównoważenie dochodów i wydatków państwowych. Dotychczasowe pomyślne, a tak ważne, wyniki w obu kierunkach, były osiągnięte drogą wspólnego wysiłku rządu i społeczeństwa; rząd systematycznie i wytrwale przeprowadzał swój plan finansowy, społeczeństwo nie szczędziło ofiar materjalnych dla zrealizowania tego planu.

Byłoby jednak omyłką, w skutkach swych szkodliwą dla życia państwowego, wnioskować z dzisiejszego stanu rzeczy, że już teraz oba wspomniane zadania zostały całkowicie wypełnione, cel całkowicie osiągnięty i dalsze wysiłki rządu i społeczeństwa w sprawie uregulowania finansów i stosunków gospodarczych są już zbyteczne. Przeciwnie, uważniejsze zastanowienie się nad zjawiskami życia i bliższe rozpatrzenie cyfr budżetowych, doprowadzają do przekonania, że dotychczas są założone tylko fundamenty dla stabilizacji waluty i dla równowagi budżetowej, a teraz musi być wykonana jeszcze planowa i wytrwała praca nad utrwaleniem tych fundamentów.

W porównaniu z chaosem walutowym i budżetowym, jaki panował do niedawna, **zrobiono w ciągu ubiegłego roku bardzo dużo,** ale jeszcze nie wszystko; oświadczenia też premjera, że stabilizacja waluty i równowaga budżetu stały się już „faktami dokonanemi“ i są już „nienaruszalne“, brzmią nieco optymistycznie i tłumaczą się zupełnie zrozumiałą wiarą twórcy w trwałość swego dzieła.

W rzeczywistości, stabilizacja waluty wymaga swego uzupełnienia w sanacji życia gospodarczego; jeżeli bowiem drożyzna w kraju będzie wzrastała i siła nabywcza złotego na rynku wewnętrznym będzie malała — to wkońcu może załamać się i kurs złotego na rynkach międzynarodowych. Utrzymanie zaś równowagi budżetowej wymaga dalszej bacznej uwagi nad wydatkami i dochodami państwowemi; nieoględne zwiększenie pierwszych, albo zmniejszenie drugich, łatwo równowagę tę naruszyć

może; zresztą, jak to zobaczymy poniżej z cyfr budżetowych, osiągnięte obecnie zrównoważenie wydatków i dochodów nie jest jeszcze tą istotną równowagą budżetową, do której dążyć powinno kierownictwo skarbowe państwa. Dalsze zwiększanie dochodów państwowych, ale bez krzywdy dla życia gospodarczego i jednocześnie zmniejszanie, w granicach możliwości, wydatków, bez narażenia interesu państwowego — są to rzeczy konieczne dla osiągnięcia i utrzymania istotnej równowagi budżetowej.

*

Przechodząc teraz do rozpatrzenia budżetów, a raczej preliminarzy budżetowych na r. 1924 i 1925, musimy przedewszystkiem zdać sobie dokładnie sprawę, na czem polega **istotna równowaga budżetowa.**

Dochody i wydatki państwowe są dwóch rodzajów: zwyczajne i nadzwyczajne. Do zwyczajnych dochodów zaliczają się: 1) rozmaite kategorje podatków, bezpośrednich i pośrednich, cła przywozowe, opłaty wywozowe i inne, zwane ogólnie „daninami publicznemi" i ściągane z ludności przez Ministerstwo Skarbu; 2) różne opłaty, np. konsularne, paszportowe, weterynaryjne i t. d., ściągane przez inne ministerstwa; 3) dochody z monopolów państwowych i 4) zyski, osiągane z eksploatacji państwowych majątków i przedsiębiorstw: koleje żelazne, lasy, majątki ziemskie, kopalnie różnego rodzaju, rozmaite zakłady przemysłowe i t. p. Wydatkami zwyczajnemi są wydatki stałe, powtarzające się z roku na rok, niezbędne dla normalnego życia państwowego, jak-to wydatki na obronę państwa, administrację, oświatę i t. d., i t. d. Dochody nadzwyczajne są to wpływy, pochodzące ze specjalnych źródeł, np. pożyczki wewnętrzne i zagraniczne, sumy otrzymane ze sprzedaży części majątku państwowego i t. p.; wreszcie za wydatki nadzwyczajne, nie związane z normalnym biegiem życia państwowego, należy uważać wydatki, spowodowane nadzwyczajnemi wypadkami, jak np. wojna, klęska żywiołowa i t. p., a także wydatki inwestycyjne, mające na celu zwiększenie majątku państwowego (np. budowa nowych kolei, kanałów i t. p.), albo też podniesienie rentowności przedsiębiorstw państwowych. Ścisłe ograniczenie dochodów i wydatków zwyczajnych od nadzwyczajnych — stanowi podstawę racjonalnej rachunkowości i gospodarki państwowej.

Istotna równowaga budżetu państwowego następuje dopiero wtedy, jeżeli dochodów zwyczajnych wystarcza na pokrycie wydatków zwyczajnych, a dochody nadzwyczajne są obracane wyłącznie na potrzeby nadzwyczajne państwa; w takiem znaczeniu nasze budżety nie są jeszcze zrównoważone.

Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej na r. 1924, w ostatecznem zestawieniu Komisji budżetowej Sejmu, przewidywał wszystkie dochody zwyczajne w sumie 1.048,5 miljonów złotych, wydatki zwyczajne — w sumie 1.247,8 milj. zł, a więc **deficyt budżetu zwyczajnego** wyrażał się cyfrą 199,3 milj. Jednocześnie preliminarz przewidywał z dochodów nadzwyczajnych wpływ 374 milj., a wydatki nadzwyczajne określał w sumie 334,8 milj. i tym sposobem wykazywał przewyżkę dochodów nadzwyczajnych nad takiemiż wydatkami w kwocie 39.2 milj. Po użyciu tej przewyżki na pokrycie części niedoboru w budżecie zwyczajnym, pozostawał jeszcze w całym budżecie na r. 1924 (zwyczajnym i nadzwyczajnym razem) **deficyt rachunkowy** w sumie 160.1 milj. zł. Zdaniem Komisji budżetowej (str. 44 i 45 Sprawozdania), wskazany deficyt należy jeszcze powiększyć o 27 milj. zł, t. j. podnieść do sumy około 187 milj. zł; mając jednak na względzie, że na pokrycie tego deficytu wystarczą **wpływy nadzwyczajne, nie wyszczególnione w budżecie** (dlaczego?), a mianowicie wpływy z likwidacji P. K. K. P., z pożyczek wewnętrznych i z wypuszczenia bilonu, nie wliczając wpływu z pożyczki włoskiej — Komisja budżetowa przyszła do wniosku, że budżet na r. 1924 można uważać za **budżet zrównoważony.** Zaznaczyć tu wypada, że oprócz powyższego budżetu, był przedstawiony Izbom prawodawczym jeszcze **budżet dodatkowy** na r. 1924 z sumą 123 milj. nowych wydatków, spowodowanych po części drożyzną, po części niespodziewanemi okolicznościami; zdaniem przewodniczącego Komisji budżetowej (posiedzenie Sejmu d. 28 listop.), ten dodatkowy budżet znajduje również pokrycie „w nadzwyczajnych źródłach dochodu" (podniesienie niektórych stawek podatkowych, pożyczka włoska i t. p.).

Preliminarz budżetowy na rok 1925 przedstawia już lepsze ustosunkowanie dochodów i wydatków zwyczajnych; dochody preliminowane są w sumie 1.436,3 milj., wydatki — w sumie 1.536,5 milj. zł, a więc **deficyt budżetu zwyczajnego** zredukowany jest do sumy 100.2 milj. W budżecie nadzwyczajnym przewiduje się dochodów — 545,5 milj., wydatków — 445 milj. zł, a więc przewyżka dochodów nadzwyczajnych nad takiemiż wydatkami wynosi 100,5 milj. zł. Używając tę przewyżkę na pokrycie niedoboru w budżecie zwyczajnym, otrzymujemy dla całego budżetu Rzeczypospolitej na rok 1925 (zwyczajnego i nadzwyczajnego razem) już nie deficyt, ale **przewyżkę rachunkową dochodów** w sumie około 300.000 zł.

*

Wykonanie budżetu w r. 1924, o ile można sądzić z dotychczasowych informacyj, dało niespodziewanie pomyślne wyniki, co można uważać za dobrą zapowiedź i na r. 1925. Z jednej strony wydatki państwowe okazały się mniejsze, niż były preliminowane i osiągnięte na tej drodze oszczędności (t. zw. „kompresje") wynoszą przeszło 13% ogólnej sumy asygnowanych kredytów; z drugiej — wpływy skarbowe okazały się większe, niż były spodziewane. Z danin publicznych i monopolów spodziewany był wpływ 1.072 milj. zł, wpłynęło w rzeczywistości 1.195 milj., czyli o 11,5% więcej; największą zwyżkę: 88% dały cła przywozowe (226 milj. zamiast spodziewanych 120 milj.); drugie miejsce zajmują monopole ze zwyżką 72% (153 milj. zamiast 89); za niemi idą opłaty stemplowe ze zwyżką 61% (79 milj. zamiast 49); podatki pośrednie (konsumcyjne) wpłynęły ze zwyżką 34% (233 milj. zamiast 173); opłaty wywozowe dały 10.7 milj. zamiast 10,6 milj. t. j. wykazały zwyżkę 12%. Charakterystycznem jest to, że zwiększyły się znacznie wpływy z wszystkich niemal kategoryj podatków pośrednich (zaliczając do nich także cła i monopole), których ściąganie, na zasadzie podnoszonych stawek, odbywa się automatycznie, przy konsumcji lub dokonywaniu transakcyj; natomiast podatki bezpośrednie, w ogólnej sumie, wykazały niedobór w wysokości około 2% spodziewanego wpływu; podatku dochodowego wpłynęło 40 milj. zamiast spodziewanych 75 milj.; podatku majątkowego — 199 milj. zamiast 333 milj.

(Dokończenie nastąpi)

Tajemnica cmentarza.

Trup na grobie. — Co warte są ekspertyzy lekarskie? — Odkrycie mordercy.

Lwów tydzień cały przeżywał niebywałą senzację.

Na Łyczakowskim cmentarzu znaleziona trupa studenta Kornelli z przestrzeloną głową. Wszystko zdawało się wskazywać na to, że Kornella popełnił samobójstwo. Przeczyły jednak temu wesołe zawsze usposobienie denata, jego obawa przed śmiercią i brak jakiegokolwiek powodu do samobójstwa.

Policja stanęła przed zagadką, nie do rozwiązania. Ale zamiast robić z tej sprawy głęboką tajemnicę przed dziennikarzami, jak to praktykuje w Bydgoszczy kom. Bibrowicz, policja lwowska udała się niemal z apelem do prasy, aby ta zręczną ręką starała się tę zagadkę rozwinąć.

Więc posypały się we lwowskich dzienikach domysły, artykuły, wskazówki, wynajdowano coraz to nowy trop — aż trafiono na właściwy ślad: nie było to samobójstwo, tylko morderstwo, którego dopuścił się kolega zamordowanego, niejaki Filasiewicz, relegowany słuchacz politechniki.

Aresztowany Filasiewicz przyznał się do winy. Poszło — jak to najczęściej bywa — o kobietę.

Ciekawą jest rzeczą, że ekspertyza lekarska na pytanie, jaką śmiercią zginął Kornella, po długiem kołowaniu w ostatecznym rezultacie orzekła stanowczo, że Kornella popełnił samobójstwo!

Policja złożyła publiczną deklarację, że gdyby nie współpraca śledcza całej prasy, to zagadka cmentarza prawdopodobnie nigdy nie zostałaby rozwiązaną.

Nowy sposób tracenia zbrodniarzy w Ameryce.

Wedle „Scientific American" odbyła się w Ameryce niedawno pierwsza próba stracenia zbrodniarza za pomocą trującego gazu.

Delikwentem był pewien chińczyk, który popełnił morderstwo. Nowa metoda stracenia miała być wypróbowana z tego powodu, że dotychczasowe uśmiercanie zbrodniarzy zapomocą prądu elektrycznego nie zawsze się udawało. Chińczyka zamknięto w celi, do której przez mały otwór wpuszczono wodór cjanowy (cjankalium).

Śmierć natychmiast nastąpiła. Komisja sądowa, obserwująca proceder przez szybę w celi, stwierdziła, że odbył się zupełnie bez boleści

Co do zauważonych drgań głowy, lekarze oświadczyli, że są to tylko ruchy refleksyjne mięśni.

Po dokonanej justifikacji, komisja zamierzała oddać ciało zbrodniarza lekarzom, by próbowali je przywrócić do życia, celem przekonania się, czy na prawdę jest martwe, zastrzegając jednak z góry, że w danym razie delikwent ponownie zostanie stracony.

Zanim jednak cela została w ten sposób „zneutralizowana", by można było bez narażenia życia służby sądowej wynieść z niej ciało skazańca, upłynęło zbyt dużo czasu, tak, że późniejsze zabiegi lekarskie przywrócenia chińczyka do życia, okazały się daremne.

Ciekawe jest, że skazany morderca wniósł do t. zw. „Supreme Court", t. j. Najwyższego Trybunału amerykańskiego rekurs przeciw nowej metodzie stracenia, zarzucając, iż jest ona okrutna i i nieludzka, a tem samem sprzeciwiająca się konstytucji.

Sędziowie Trybunału uznali wszelako, że nie istnieje różnica między gazem trującym, a prądem elektrycznym i sprzeciw chińczyka odrzucili.

Zakłady wapna w Wapiennie pod Barcinem w żydowskich rękach.

Z inicjatywy radcy kolejowego w Gnieźnie, p. inż. Matuszewskiego, zwiedziło niedawno temu grono inżynierów i techników kolejowych z D. K. P. Poznań i Gdańska zakłady wapna w Wapiennie pod Barcinem. Z tej okazji opisuje „Dziennik Kujawski" w nr. 3 z dnia 4 stycznia b.r. historję powstania tychże zakładów, które są pod kierownictwem dyrektora, p. Kwiatkowskiego, jak z nazwiska wynika, Polaka.

Z podanej historji możnaby zrozumieć, że wymienione zakłady wapna są w rękach chrześcijańskich.

Związek Samoobrony Społecznej Tow. „Rozwój" ma pewne dane, że właścicielem tychże zakładów jest żyd dr. Leopold Lewy, podobno były major rez. bawarskiego pułku, a obecnie zamieszkujący w Inowrocławiu przy ul. Solankowej pod numerem 11 — przeto dla informacji ogółu społeczeństwa polskiego podajemy to do publicznej wiadomości i przypominamy, że obowiązkiem Polaka chrześcijanina jest szerzyć hasło: „Swój do Swego!".

Zarząd wojew. „Rozwoju" Bydgoszcz.

B. Żmudziński, sekretarz. **(—) Dr. Soboczyński,** prezes.

Najnowszy model telefonu.

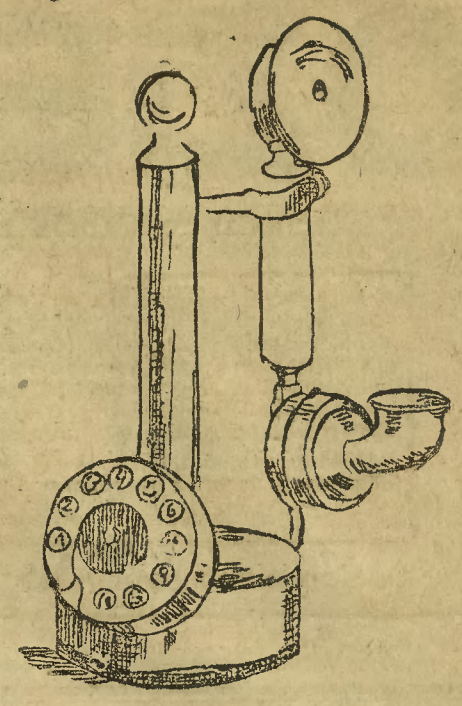

Przedstawiony powyżej aparat, wyklucza pośrednictwo centrali telefonicznej, a co za tem idzie, mocno nieraz denerwujące rozmówki z p. telefonistkami. Mechanizm zegarowy umożliwia naturalnie nastawienie go na dowolny numer i połączenie się z tym numerem bez dzwonienia i innych dolegliwości.

Nie należy jednak sadzić, że jest to najnowszy pomysł techniczny. Telefony takie znane już są i używane od paru lat w Poznaniu, gdzie się przyjęły i znalazły powszechne uznanie.

Z NAKŁA.

Powołując się na § 11 ust. prasowej, prosimy uprzejmie Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego sprostowania:

W nr. 15 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 20 stycznia 1925 r. pod tytułem **„Święto Niepodległości w Nakle"**, znajduje się sprawozdanie specjalnego sprawozdawcy tegoż dziennika z uroczystości, urządzonej z okazji 5-tej rocznicy przejęcia Nakła przez władze polskie, które to sprawozdanie mija się z prawdą.

1) Nieprawdą jest, że różni dygnitarze wojskowi z Bydgoszczy **kazali** sobie postawić honorową wartę przed hotelem p. Aleksiewicza; natomiast prawdą jest, że Zarząd Towarzystwa Powst. i Woj w Nakle uczynił to z własnej inicjatywy. Jako byli wojskowi powstańcy i wojacy z Nakła, uważali to za swój obowiązek.

2) Według zdania p. sprawozdawcy, obchód wypadł dość blado, ponieważ towarzystwa miejscowe przysłały jedynie delegacje ze sztandarami.

Zdaje się, że towarzystwa, przysyłające swe sztandary na uroczystość, dostatecznie udowadniają swoją solidarność z Towarzystwem, dającem inicjatywę.

3) Z artykułu „Dziennika Bydgoskiego" wynika, że obywatelstwo nie dopisało w uroczystości wieczornej w Strzelnicy.

Powyższe także nie jest oparte na prawdzie. Przeciwnie, sala była tak przepełniona pomimo „przemęczenia obywatelstwa" poprzedniemi zabawami, że gospodarz Strzelnicy był zmuszony wstawić do sali poważną ilość dodatkowych krzeseł.

4) Nauka, której p. sprawozdawca raczył udzielić tutejszym Towarzystwom wojskowo-wychowawczym, zalecając urządzenie jednej wspólnej uroczystości, jest skierowaną nie pod właściwym adresem i prócz tego spóźnioną, ponieważ jeszcze w ostatnich dniach grudnia r. z. zapadła na konferencji prezesów uchwała, że po raz ostatni urządzi się w Nakle podwójną uroczystość.

5) Dlaczego Zarząd Tow. Powst. i Woj w Nakle nie zaprosił przedstawicieli prasy bydgoskiej na uroczystość do Nakła, wytłumaczył druh komendant panu red. Nowakowskiemu i dziwi nas, dlaczego jeszcze „Dziennik Bydgoski" ma do Towarzystwa pretensje.

W przekonaniu, że Szanowna Redakcja uzna słuszność naszych uwag i nie odmówi nam miejsca w swojem poczytnem piśmie — kreśli się z poważaniem

Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nakle.

(—) F. Marciniak, ppor. rez., prezes.
Komendant: **(—) Ziarnek,** porucznik.
(—) St. Kwiatkowski, sierż. szt., sekr.

Rosjanie na wygnaniu.

Jak rosyjscy emigranci radzą sobie w Paryżu. — Damy z towarzystwa jako kelnerki. — W lokalach się bawią, w domu płaczą.

Francuzi z sympatją odnoszą się do emigrantów rosyjskich, podnosząc stoicyzm, z jakim znoszą swoją zmianę losu. Większość ich musiała się dopiero przystosowywać do nowych warunków, byle nie doprowadzić do śmierci głodowej siebie i rodzin.

Więc nastąpiła, siłą rzeczy, zmiana zawodów: generał, który kierował dawniej armją, obecnie kieruje dorożką automobilową; radca stanu radzi sobie, jak może, przy fortepianie w kawiarni, wygrywając różne shimmy i foxtrotte'y. Adjutant admirała marynarki założył restaurację. Przypadkowi goście — bo oprócz stałej klijenteli rosyjskiej i tacy się tam czasem zapędzą — patrzą ze zdziwieniem, że bywalcy całują kelnerki w rękę.

— Co to ma znaczyć? — pytają.

— Och, nic złego. Ta jest „emerytowaną" hrabiną, tamta żoną byłego ministra. Trudno, panie! Żyć trzeba, a twarda konieczność nie uznaje różnic stanowych . .

Rosjanie są modni w Paryżu. Tancerka Pawłowa należy do ulubienic tego miasta. Piękny jej portret zamieściło przed kilku miesiącami na tytułowej okładce znane pismo „le Theatre". Wyjazd Pawłowej do Ameryki omawiano niedawno z żalem.

Lubią ich Paryżanie za beztroskie miny i cieszą się, że mówią doskonale ich językiem, z jednem tylko zastrzeżeniem, że literę r wymawiają nieco za twardo.

Szeroka natura rosyjska rozlewa się w głośnym śmiechu, w tańcu do upadłego, a gdy przyjdzie myśl o tej czarnej rzeczywistości, bezdomnej, szczerzącej szyderczo zęby zaczajonej nędzy, chowają stroskane miny i łzy do domu, gdzie przy rozwieszonych ikonach popłakują sobie, tuląc do serca dzieci, pozbawione ojczyzny, i wyciągając tęsknym gestem ramiona w stronę dalekiej ziemi rodzinnej.

Niewesoła dola!

Ale czekają, kiedy Francja, która przytuliła ich tyle tysięcy, da im prawa obywateli.

Rabunki w Moskwie.

Mimo to, że władze sowjeckie stosują bezwzględnie karę śmierci za napady rabunkowe, w Moskwie codziennie dokonywane jest kilkanaście rabunków. Zuchwałość bandytów dochodzi do tego, że rabują w biały dzień na ulicach. W nocy mieszkańcy odległych ulic w obawie przed bandytami, nie mogą ukazać się na ulicach. Ostre zarządzenia władz nie osiągają celu z tego powodu, że z różnych stron do Moskwy ciągną tysiące bezrobotnych, zasilające szeregi bandytów, gdyż otrzymanie pracy w Moskwie jest rzeczą niemożliwą.

Fiasko Targów Gdańskich.

Czeski ludożerca i handlarz mięsa.

Czeskie biuro prasowe donosi, że w miejscowości Trebitsch na Morawach, wykryto masowe morderstwo, które popełnione zostało przed kilku laty, lecz dopiero teraz jeden z morderców, niejaki Dvorzaczek, przyznał się, będąc w stanie nietrzeźwym, do popełnienia zbrodni, przyczem wskazał na swoich wspólników i miejsce, w którem zostały zakopane trupy ofiar zbrodni. Policja i żandarmerja, po dokonaniu aresztowania mordercy, przystąpiły do poszukiwań. Okazało się, że istotnie na wskazanem przez Dvorzaczka miejscu, były zakopane dwa trupy braci Politzkich. Trupy nosiły ślady gwałtownych uderzeń ostrem narzędziem w głowy. Dvorzaczek przyznał się do morderstwa. Skonstatowano, że Dvorzaczek trupy te poćwiartował i mięso po zakonserwowaniu sprzedawał. Istnieje podejrzenie, że w tym handlu mięsem ludzkiem brała udział większa liczba osób. Dotychczas w sprawiej tej uwięziono ogółem 18 osób. Dvorzaczek złożył już przed sędzią śledczym wyczerpujące zeznanie.

Coraz więcej odznak na kołnierzu.

Coraz mniej... gotówki w kieszeni.

Na konferencji międzyministerjalnej w prezydjum Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia mundurów urzędniczych, ustalono następujące wytyczne:

Kolor munduru ma być: **granatowy lub ciemno-zielony,** (większość jednak wypowiedziała się za kolorem granatowym). Krój kurtki ma być podobny do kroju kurtki wojskowej z pojedyńczym **stojącym kołnierzem** bez kieszeni na piersiach.

Płaszcz koloru munduru, angielski, szeroki, bez odznak. Wzoru czapki dotąd nie ustalono.

Mundurów będziemy mieli dwa rodzaje: **codzienny i galowy.** W galowym kołnierz ma być aksamitny, zaś odznaki stopnia służbowego uwidocznione będą na kołnierzu i na rękawach. W mundurze codziennym kołnierz ma być zwyczajny, odznaki zaś mieścić się mają **tylko na kołnierzu.**

System odznak będzie podobny do systemu dystynkcyj oficerskich wojskowych (jedna gwiazdka, 2 gwiazdki i t.d.).

Każde ministerstwo będzie miało swoją barwę lub też swój emblemat, po którym można będzie odróżnić urzędników poszczególnych resortów.

Posiadanie i noszenie munduru **nie będzie przymusowe.**

Jednak każdy minister będzie miał prawo wprowadzić, w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów, przymus posiadania mundurów dla pewnych kategoryj urzędników lub przymus występowania w mundurze w pewnych okolicznościach służbowych.

Dla wojewodów i starostów, jako reprezentantów rządu centralnego, ustalone mają być specjalne ozdoby munduru galowego.

Tragikomedja polskiego autora dramatycznego,

czyli jak krytyka nasza odnosi się do rodzimej twórczości.

Czytamy w jednym z dzienników lwowskich:

Pewien mój przyjaciel kładzie mi ciągle w ucho, iż woli być w Polsce bandytą, niż autorem dramatycznym. Bandycie bowiem uchodzi płazem wiele czynów i bezkarnie grasować może po kraju, podczas gdy każdego autora polskiego obrzucą takim gradem oskarżeń, i tak mu zatrują życie, iż po premjerze zrozumie dopiero jaki strasznie haniebny popełnił czyn, pisząc sztukę dla teatru. Ze zbioru krytycznych epitetów warszawskich recenzentów, przytoczę kilka skromniejszych opinij, jak... nieuk, niekulturalny, kaleka artystyczny, niedołęga, niema kochanki, więc nie umie prowadzić dialogu erotycznego, pozatem wogóle nie posiada talentu, nie powinien więc pisywać sztuk, a teatr popełnił niebywały skandal, wystawiając taką... bujdę. Nic więc dziwnego, iż po takiej łaźni odechciewa się każdemu pisarzowi występów scenicznych i woli ograniczyć się do noweli, powieści czy nawet feljetonu, niż chodzić z piętnem idjoty, bałwana i nieuka. Rezultat tej niszczycielskiej pasji warszawskich recenzentów jest widoczny. Nikt nie chce pisać sztuk a dyrektorzy nie kwapią się z ich wystawianiem, bo pocóż?

Na idjotyczne elokubracje rodzimego idjoty nie przyjdzie publiczność. Co innego, gdy gorszą elukubrację popełni autor zagraniczny. Więc na scenach warszawskich panuje niepodzielnie repertuar zagraniczny. Nikt przecież nie może wymagać od dyrektora teatralnego przedsiębiorstwa, aby dokładał z własnej kieszeni i oglądał puste krzesła w teatrze. Ile z powodu tej nienawiści warszawskich recenzentów do polskiej twórczości odpływa corocznie złotych zagranicę, w postaci autorskich tantjem! Gorsze nieszczęście w tem, iż w takich warunkach niema nadziei dla normalnego rozwoju polskiej twórczości dramatycznej. Więc choć Warszawa jest ogniskiem polskiej teatralności i odpływają do niej co najlepsze siły aktorskie i reżyserskie, to jednak rolę piastunów narodowej twórczości winne przyjąć inne miasta, niezarażone tak straszną nienawiścią do swoistej twórczości.

Nowi kardynałowie.

Z Rzymu donoszą, że przy końcu marca odbędzie się konsystorz papieski, na którym kreowanych będzie 4 kardynałów, wśród nich jeden Hiszpan i jeden biskup z Ameryki łacińskiej. Otrzymają purpurę nadto mons. Cerretti nuncjusz w Paryżu i prałat Perosi (brat znakomitego kompozyt.).

Słuszny zakaz.

Przy wejściu do kościoła filjalnego pod wezwaniem Imienia Dzieciątko Jezus przy ul. Moniuszki w Warszawie umieszczono napis treści następującej: „Osobom w stroju obrażającym skromność i uczciwość chrześcijańską, wstęp do kościoła wzbroniony".

W dzisiejszych czasach zepsucia i zgnilizny moralnej, zdrowa cząstka społeczeństwa musi się bronić podobnemi środkami.

Marjawityzm i Marjawici.

I.

(Klasztor marjawicki w Płocku. — Nieco z historji.)

Płock, w lutym 1925.

Czem dla rzymsko-katolików Rzym i bazylika św. Piotra, tem dla Marjawitów Płock i katedra marjawicka w Płocku. Katedra ta, zwana przez oficjalny organ Marjawitów „Marjawicką Myśl Narodową" — „świątynią Miłosierdzia i Miłości", wznosi się przy ul. Dobrzyńskiej tuż nad Wisłą i jest siedzibą „arcybiskupa" starokatolickiego Kościoła Marjawitów, Jana Marji Michała Kowalskiego. Kościół marjawicki, budową swoją przypominający bazylikę św. Piotra w minjaturze, składa się z dwóch części: kościoła i klasztoru. Wnętrze kościoła marjawickiego przypomina kościół ewangelicki; klasztor zaś, podzielony na dwie części, dla zakonników i zakonnic, tem jedynie różni się od klasztorów katolickich, że prócz cel dla zakonników i zakonnic, posiada wszelkie urządzenia, pozwalające Marjawitom żyć wyłącznie dla siebie i przez siebie. I tak klasztor ma piekarnię, wytwórnię wód mineralnych, hafciarnię, kuźnię, garaż, drukarnię, słowem jest klasztor małem miasteczkiem, żyjącem własnym przemysłem. Jeśli dodamy, że w klasztorze znajduje się szkółka dla dzieci, że obok buduje się wielki gmach marjawickiego seminarjum nauczycielskiego i że przy klasztorze istnieje przytułek dla opuszczonych dzieci, do którego każdy może oddać dziecko (ślubne czy nieślubne) na wychowanie Marjawitom, to nie trudno będzie nam wyprowadzić wniosek, iż Marjawici urządzili się pod tymi względami zupełnie celowo, pracując nietylko dla teraźniejszości, ale i dla przyszłości. Odbierając np. dziecko na wychowanie, wychowują je w duchu marjawickim w szkole ludowej przez siebie bardzo dobrze pod względem fachowym prowadzonej, a następnie będą je kształcić w seminarjum nauczycielskiem, skąd wyjdzie nauczyciel-marjawita.

Nie mogę niestety podać dokładnej liczby Marjawitów. W Płocku opowiadają, że Marjawici liczą 100 parafij; gdyby tak było, należałoby szacować liczbę ich wyznawców na jakieś 300—500.000. Nie byłoby to zbyt wiele, ale i nie zamało. Wśród Marjawitów jest, mojem zdaniem, wybitny brak inteligencji, chociaż i tu zdarzają się wyjątki, jak np. dr. Kopystyński, który z żoną w ich klasztorze zamieszkał i do wydawnictw marjawickich artykuły moralno-religijne pisuje.

Twórcą „Kościoła" marjawickiego jest „mateczka" Kozłowska, którą po jej śmierci Marjawici uważają za świętą, kierując się niejednokrotnie w życiu kościelnem jej przepowiedniami. Początkowo byli Marjawici jakby bractwem w Kościele rzymsko-katolickiem; bractwo ich polegało na zupełnej abstynencji od alkoholu, na ślubie czystości, a ich księża, przeważnie młodzi wikarjusze, nie pobierali żadnych opłat religijnych za posługi religijne. Zewnętrzną ich oznaką była monstrancja, wyszyta na habicie zakonnym. Nie chcieli nigdy występować jako sekta religijna, ale jako zakon rzymsko-katolicki i bronili się wszelkiemi siłami przed uznaniem ich za nowy Kościół. Jeździli do Rzymu i błagali papieża o pozostawienie ich w łonie Kościoła rzymsko-katolickiego. Dziś stanowią osobny „Kościół", odprawiają msze w języku polskim, księża ich zawierają śluby t. zw. „mistyczne", ostatnio zaś „arcybiskup" marjawicki ogłosił, że w kościele rzymsko-katolickim nie jest ważna żadna msza św., gdyż do ważności mszy św. potrzeba, aby kapłan, który ją odprawia, był bez grzechu, a według objawienia, udzielonego ks. „arcybiskupowi" niema już w Kościele rzymsko-katolickim ani jednego księdza, któryby bez grzechu odprawiał mszę św. Z tego wynika, że msza św. ważnie odprawiana jest tylko w kościołach marjawickich, że stolica papieska automatycznie przechodzi z Rzymu do Płocka(!!) i że wszyscy księża rzymsko-katoliccy powinni przybyć do Płocka, aby tutaj z rąk arcybiskupa marjawickiego otrzymać rozgrzeszenie, by mogli nadal odprawiać ważnie mszę św. Krótko mówiąc, herezja zupełna!

Zajmiemy się pokrótce temi trzema sprawami, t. j.:

1) ślubami księży marjawickich,
2) „księgami żywota",
3) nieważnością mszy św. i nadchodzącą tragedją świata.

Jan Kwieciński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozbrajanie szumowin na Kresach.

Wilno, 11. 2. Znaczne uspokojenie wnosi akcja rozbrajania rozmaitych szumowin społecznych, które od dłuższego czasu dla niewiadomych celów przechowują broń. Akcja ta postępuje szybko naprzód, przy współudziale oddziałów K. O. P. i policji państwowej. W dniu wczorajszym odebrano we wsi Habitacja, pow. Wilejka, od szeregu osób obcięte karabiny, rewolwery bębenkowe, dubeltówki, przyczem aresztowano właścicieli tej broni. Władze policyjne prowadzą w tych sprawach dalsze dochodzenia. Ostatnio daje się odczuwać nieoczekiwane zjawisko, mianowicie: ludność miejscowa, żądna już spokoju, sama wskazuje miejsca, w których broń jest ukryta i wydaje posiadaczy broni.

Zabicie polskiego żołnierza.

Nowogródek, 11. 2. We wsi Jankowce, woj. nowogrodzkiego, patrol K. O. P. aresztował ubiegłej nocy 6 szeregowców W. P., którzy brali udział w zabawie późną nocą, nie posiadając na to zezwolenia swych władz. Jeden z aresztowanych szeregowców, Wójcik Józef, stawił czynny opór dowódcy patrolu K. O. P. kapralowi Systo, który zmuszony był wskutek tego użyć broni, raniąc ciężko Wójcika w bok. Ranny po kilkunastu minutach zmarł. Jak się dowiadujemy, dyscyplina wojskowa w oddziałach K. O. P. w związku z ciągłem niebezpieczeństwem, na jakie narażeni są żołnierze K. O. P., doprowadzona jest do wysokości ścisłych wymagań regulaminów wojskowych. Ofiarą tej dyscypliny padł szeregowiec Wójcik, który licząc na pobłażliwość podoficera, sprzeciwił się jego służbowym rozkazom.

Nasi robotnicy w sowjeckiej niewoli.

12 robotników naszych, zatrudnionych przy budowie strażnicy w Janowie (ziemia wileńska), dla skrócenia sobie drogi przeszli kilka metrów przez teren sowjecki i zostało schwytanych przez sowjecką straż graniczną. Władze nasze wszczęły pertraktacje w sprawie ich zwolnienia.

Sowjeckie 3 grosze w Gdańsku.

Gdańsk, 10. 2. (PAT) W przemówieniu, wygłoszonem na przyjęciu, zorganizowanem przez zarząd Targów na cześć delegacji sowjeckiej, radca legacyjny poselstwa Z. S. R. R. w Warszawie Biesiadowski — jak donosi prasa gdańska — oświadczył m. in.: Miarodajne koła polskie uważały ze względów politycznych za konieczne zbojkotować Targi Gdańskie. Rosja sowjecka stoi na tem stanowisku, że w. m. Gdańsk, jako samodzielny twór państwowy(?) ma prawo do samodzielnego gospodarczego rozwoju i w tym kierunku musi być popierany przez wszystkich, którym zależy na gospodarczej odbudowie Europy wschodniej. Delegacja sowjecka przybyła na Targi Gdańskie właśnie w celu zadokumentowania tego stanowiska. Przemówienie swoje zakończył Biesiadowski toastem za pomyślny i swobodny rozwój w. m. Gdańska.

Zaborcze apetyty Niemiec wobec Polski.

PARYŻ, 10. 2. (Pat.) Jak dowiaduje się „Matin" z berlińskich kół dobrze poinformowanych, stanowisko rządu Rzeszy w sprawie paktu gwarancyjnego jest tego rodzaju, iż każdy rząd niemiecki byłby gotów podpisać pakt gwarancyjny, zapewniający Francji jej obecne granice, natomiast żadnemu rządowi niemieckiemu nie pozwoli niemiecka opinja publiczna podpisać takiego paktu gwarancyjnego, któryby utrwalił obecne wschodnie granice Niemiec w tych samych warunkach.

Nieurodzaj w Rosji.

MOSKWA, 10. 2. (Pat.) Na posiedzeniu prezydjum W. C. I. K. komisarz ziemski oświadczył, że tereny, objęte nieurodzajem w roku 1924 obejmowały 6 338 000 dziesięcin ziemi.

Redukcja długów francuskich w Anglji.

Paryż, 10. 2. (PAT). Dzienniki podnoszą, że długi francuskie wobec Anglji, wynoszące około 600 miljonów funtów szterlingów zostaną w myśl noty angielskiej zredukowane o jedną trzecią. Oznacza to — zdaniem prasy — ogromne ustępstwo Anglji wobec Francji.

Korpus Ochrony Pogranicza spełnia swe zadanie.

Warszawa, 10. 2. (Pat) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrywania budżetu M. S. Wewn. Referował pos. Rusinek (Piast). Referent na wstępie stwierdził, że M. S. Wewn. w sposób lojalny wykonało rezolucje, uchwalone w roku zeszłym. Najwybitniejszą rzeczą w roku ubiegłym jest utworzenie Korpusu Ochrony Pogranicza i zlikwidowanie policji granicznej. W wyniku daje to lepsze obstawienie granicy, mianowicie zamiast 5 i 1/10 ludzi na jeden kilometr przypada 10 i 8/10. Dziś nie można twierdzić, że policja graniczna nie spełniła swego zadania, gdyż nie jest rzeczą wiadomą, czy dostarczenie tych środków, które przeznaczono na Korpus Ochrony Pogranicza, nie wystarczyłoby również policji granicznej dla spełnienia jej zadań. Wobec faktu dokonanego — utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza, jest rzeczą konieczną, dać mu wszystkie warunki pracy, dlatego też referent nie kwestjonuje wniesionego przez rząd nowego budżetu dla K. O. P., który przekracza preliminarz przedłożenia rządowego o 20 miljonów zł. W związku z tem referent zapowiada szereg wniosków, które w wyniku mają dać 1 200 000 zł. oszczędności w tym budżecie. Następnie referent wytyka brak systemów organizacyjnych w województwach i starostwach, w wyniku czego w województwie poznańskiem jest 660 urzędników, a w nowogrodzkiem — 217. Min. Ratajski zajął się przedewszystkiem kwestją stosunków w województwach wschodnich, zaznaczając, że zostały wydane rozporządzenia, przyznające wojewodom tych województw prawo veta, co jest celowe i właściwe i oparte na pragmatyce służbowej. Co się zaś tyczy zniesienia ustaw o lichwie wojennej, to p. minister jest zdania, że bezwzględnie nie należy tej ustawy znosić.

Pochwała polskiego robotnika.

We Francji pracuje przeszło pół miljona polskich robotników. — Górnictwo francuskie bez polskich robotników nie mogłoby istnieć. — Szkolnictwo na emigracji należy lepiej zorganizować.

Warszawa, 11. 2. Pat. Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się sprawą robotników polskich we Francji. Referat wygłosił rektor misji polskiej ks. Szymbor. Liczba pracowników polskich we Francji wynosi obecnie 510.000. W niektórych departamentach robotnicy polscy stanowią 33 proc. ogółu ludności w tych departamentach, w niektórych zaś ośrodkach przemysłowych stanowią 68 proc. robotników. Tak n. p. górnictwo we Francji powojennej nie mogłoby istnieć bez robotników polskich. W przemyśle robotnicy polscy mają dobre utrzymanie, w rolnictwie zaś warunki pod tym względem są gorsze. Moralna wartość robotnika polskiego spotyka się z wysokiem uznaniem. Wyróżnia się on pracowitością i oszczędnością, tak, że pracodawcy usuwają robotników innych narodowości i zapełniają swe przedsiębiorstwa robotnikami polskimi. Konsulaty polskie pod względem opieki nad robotnikami polskimi spełniają swe obowiązki wzorowo. Również opieka duchowa i intelektualna jest zadawalająca. Stosunki między robotnikami polskimi a francuskimi są poprawne. Oszczędności robotników polskich wyrażają się tem, iż ogółem przesłano do kraju w roku ubiegłym 200 miljonów franków oszczędności. Co do konwencji polsko-francuskiej, to jest ona najlepszą z pośród innych, jakie Francja zawarła z różnemi państwami. W dziedzinie szkolnictwa jednak stan jest niezadawalający. Liczba dzieci robotników w wieku szkolnym wynosi 30.000. Szczególnie daje się odczuć brak personelu nauczycielskiego. Na kwestję tę należy szczególną uwagę zwrócić przy zawieraniu nowej konwencji emigracyjnej z Francją.

Święto Matki Boskiej Gromnicznej z P. S. L. „Piast".

„Gazeta Powszechna" pisze: Komisja sejmowa wypowiedziała się za utrzymaniem drugich świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt, natomiast odrzuciła wniosek o powrót do dawnej tradycji świętowania w dzień Matki Boskiej Gromnicznej. Na podobną uchwałę Komisji wpłynęło stanowisko przedstawicieli P. S. L. — „Piasta", którzy, mając głos decydujący, opowiedzieli się przeciwko utrzymaniu święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Stanowisko to Piastowców, którzy w agitacji swej wśród wierzącego ludu wielkopolskiego, podają się za stronnictwo broniące Kościoła i religji, a w praktyce przy każdej sposobności postępują inaczej, wywołało wielkie wzburzenie.

Lud nasz nie uważa tej sprawy za ostatecznie zdecydowaną i oczekuje od ogólnego zebrania Sejmu naprawienia tej krzywdy, zwracając uwagę, że z głosowania poszczególnych stronnictw wyciągnie stanowczą wiadomość o ich charakterze.

Wyświetlenie tajemniczej sprawy we Lwowie.

Przed kilku dniami na cmentarzu łyczakowskim znaleziono trupa ś. p. Kornelego. Narazie jednak nie było można ustalić, czy też chodzi o samobójstwo czy też o zabójstwo. Dopiero wczoraj została sprawa wyjaśniona, okazało się że Korneli został zastrzelony przez owego kolegę Romana Szylarzewicza, b. dyrektora szkoły przemysłowej. Motywem zbrodni była zazdrość i chęć usunięcia konkurenta do ręki p. Z. córki profesora politechniki. Szylarzewicz przyznał się do winy.

Masowa emigracja do Palestyny.

W ostatnich czasach wzmógł się ruch emigracyjny do Palestyny. Z Łodzi n. p. wyjeżdża po kilkadziesiąt rodzin żydowskich tygodniowo. W skutek tego spadła w Łodzi cena na mieszkania, za które płacono dawniej kolosalne sumy.

Oby jak najwięcej żydów wyniosło się? Jakoś nie chce się wierzyć, by tak pomyślny obrót rzeczy miał kiedykolwiek nastąpić.

Czeska propaganda we Francji.

Francuskie ministerjum spraw wojskowych oddało armii czeskiej jedną salę w Muzeum Wojny Europejskiej w Vincennes. Władze wojskowe czeskie pomieszczą tam pamiątki z wojny europejskiej, wśród których znajdą się bronzowe posągi Masaryka, Benesza, sztandary legjonów czeskich i inne dokumenty z udziału Czechów w wojnie europejskiej.

Marynarka rosyjska.

Z Symferopola donoszą, że dowództwo floty czarnomorskiej wydało odezwę, w której podkreśla, iż ukończone zostały prace przygotowawcze do podjęcia normalnego szkolenia czarnomorskich marynarzy. — Stan obsługi — głosi odezwa osiągnął już 60 proc. przedwojennej normy. Odezwa kończy się żądaniem zwróconem do Francji, aby wydała Rosji flotę Wrangla.

Na mocy rozporządzenia Cika wszyscy właściciele statków oraz materjałów wodnotransportowych obowiązani są na każde żądanie komisarjatu do spraw wojennych oddać własność swą na użytek armji.

Zmiana pruskiej konstytucji?

Z Berlina donoszą, że niemiecka partja ludowa wniosła do pruskiego sejmu projekt ustawy zwanej ler Braun. W wniosku tym żądają wnioskodawcy, aby art. 45 konstytucji pruskiej interpretowano w ten sposób, że po każdorazowych wyborach do sejmu pruskiego mają nastąpić nowe wybory prezesa gabinetu. Jest bardzo wątpliwe, czy wniosek ten otrzyma wymaganą większość 2/3 głosów.

Powrót Mac Donalda.

Mac Donald i Thomas powrócili z podróży do Jamaiki.

Generał Frunze następca Trockiego na stanowisku wodza czerwonej armji.

Nacjonaliści przeciw pruskiemu gabinetowi Marxa.

W związku z wyborem Marxa na stanowisko pruskiego prezydenta ministrów „Vorwaerts" donosi, że w obradach sejmu pruskiego nastąpi obecnie tygodniowa przerwa, celem dania możności Marxowi do utworzenia nowego gabinetu. Nowy rząd pruski składać się będzie głównie z przedstawicieli centrum i demokratów. Socjal-demokraci będą reprezentowani przez ministra spraw wewn. Severinga, który pozostanie w gabinecie Marxa jako fachowiec. W ten sposób Marx ma uzyskać dla gabinetu poparcie ze strony partji gospodarczej, która jest zasadniczo przeciwna współpracy z socjalistami.

W przyszłym tygodn. Marx złoży deklarację rządową, po której zażąda od sejmu udzielenia votum zaufania. Prasa nacjonalistyczna przyjęła wybór Marxa nieżyczliwie.

Starcia komunistów z nacjonalistami w Berlinie.

Na przedmieściu Berlina Bernau doszło do krwawego starcia komunistów z nacjonalistami. Policja zrobiła użytek z broni palnej raniąc wielu demonstrantów.

Stan wyjątkowy w Bawarji.

Monachjum, 11. 2. (Pat.) Prasa tutejsza donosi, że rząd bawarski złoży w najkrótszym czasie w sejmie projekt ustawy znoszącej częściowo stan wyjątkowy. Zniesione mają być również przepisy o aresztowaniach administracyjnych, o sądach wyjątkowych i o prawie strajku. Pozatem cofnięte ma być rozporządzenie o zniesieniu partji komunistycznej.

Ruch budowlany w Stanach Zjednoczonych w r. 1924 pochłonął 30 miljardów złotych.

Ruch budowlany w Stanach Zjedn. wre w całej pełni. Statystyka za ostatni rok wykazuje, że ogółem pobudowano domów różnego gatunku na łączną sumę 5 miljardów 750 miljonów dol. W porównaniu z rokiem poprzednim, jest to o 12 proc. więcej. Rok ubiegły był rokiem rekordowym pod względem ruchu budowlanego. W samym Nowym Yorku wybudowano domów i wielkich kamienic (apartament houses) na łączną sumę 1 329 396 000 dolarów.

Na ten rok przepowiadają również wielki ruch budowlany, ale zdaje się, że rekord 1924 roku nie będzie pobity. Dziś już bowiem niema takiego głodu mieszkaniowego, jaki był kilka lat temu, jako wynik zastoju w czasie wojny.

Humor.

Nowy okrzyk niemiecki.

Po aferach różnych Haarmannów i Denków Niemcy powinni wołać:

— Kannibal ante portas!

Nowa praca Wilusia.

Wilhelm II. pracuje teraz w Amerungen nad nowem dziełem, które ma nosić tytuł: „Od Ludendorffa do ludożerstwa."

Z DNIA.

Bal Banku Stadthagena.

A zatem jutro wielki bal
Stadthagenowskich panów,
Do Trocadera dawnych sal
Do skocznych proszą tanów,

Och, uda się ten trotte-glob
Choć w takich ciężkich czasach,
Bo łatwo krzyczeć hop! hop! hop!
Przy pełnych siedząc kasach.

A więc we frak i w klak i w lak
Niech każdy się ubiera,
Bo raz zobaczyć warto wszak
Jak tańczy finansjera.

A gdy z balowych zbudzon snów
Pozbędziesz się już fraka,
To nasz kochany Grabski znów
Zatańczy ci kozaka!

Baczność osadnicy powiatu szubińskiego!

W sobotę, dnia 14 lutego br., popoł. o godz. 3-ciej, w Hotelu Centralnym w Szubinie odbędzie się zebranie osadników anulacyjnych, rentowych i likwidac. Zjawienie się wszystkich osadników powiatu szubińskiego celem wyboru zarządu powiatowego jest konieczne.

Na porządku dziennym oprócz ukonstytuowania się zarządu omawiane będą bardzo ważne i aktualne sprawy osadnicze. Zwraca się uwagę na to, że stan ogólny kwestji osadniczych stoi źle i tylko jedność zorganizowanych osadników może wpłynąć na korzystniejsze załatwienie.

Na zebraniu tym nastąpi rejestracja członków związku, którą zamyka się z dniem 20 bm.

Zebranie Chrześc. Z. Z. w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych odbędzie się w czwartnia 12. bm. wieczór o godz. 6.30 w Domu Katolickim Miedza 2. (na Wilczaku). O liczny udział prosi 3616a) **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. w sprawie wyborów do Kasy Chorych odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. wiecz. o godz. 6.30 w lokalu „Złoty Róg" ul. Chełmińska na Okolu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. w sprawie wyborów do Kasy Chorych odbędzie się w piątek dnia 13 bm. popoł. o godz. 2.30 w lokalu p. Góreckiej przy ul. Fordońskiej 25 na Kapuściskach

Z PROWINCJI.

Z ŁOBŻENICY. (Karesp. własna). Jak już poprzednio podaliśmy, odbyła sie w niedzielę dnia 8 bm. na sali p. Wieczorka urządzona przez Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo wieczornica na cele dobroczynne. Publiczność wszystkich sfer dopisała, wszelkie miejsca zostały zajęte. Nastrój był miły i serdeczny. Koncert wykonany był przez p. Kałamarskiego, nauczycieli Blechacza, Świetlika i p. Kałamarską, i przyznać trzeba że doskonale i z wielkiem uczuciem odegrali tak trudne utwory jak „Souvenir de Mona Lisa" Szebeka, Moniuszki Alettera i inne. Z ogólnem uznaniem spotkał się także taniec kostjumowy, który na ogólne żądanie powtórzono. Clou jednak całej wieczornicy przedstawiła pomedja Aleks. hr. Fredry „Piosnka Wujaszka". Amatorzy doskonale wywiązali się ze swego zadania, za co publiczność odwdzięczyła im się oklaskami, jakich dotychczas prawie że w Łobżenicy nie słyszano. Po dwakroć wywołano amatorów na scenę którzy powtórzyli wspólnie piosnkę wujaszka. Dużo do sprawnego wykonania tej wesołej komedji przyczynili się p. Westfal, i nauczyciel Schmidt, który wćwiczył wszelkie piosnki. Po przedstawieniu bawiono się ochoczo do późna. Podzięka należy się paniom z towarzystwa, które przyczyniły się do tak miłej rozrywki, która wszystkim długo w pamięci zostanie.

ŚWIECIE. (20 dni więzienia za obrazę żyda . . .) Prezes naszego „Rozwoju", p. Witold Herbst, znany działacz społeczny, zasiadał w ubiegłym tygodniu na ławie oskarżonych — przed sądem tutejszym. Żydowski fabrykant wódek Davis — którego rzecznikiem jest adw. Pruszkowski — wytoczył p. Herbstowi proces o obrazę czci i wzywanie do bojkotu jego wódki rzekomo . . . pachnącej czosnkiem. Sąd przychylając się do wywodów obrońcy „mniejszościowego" skropnął p. Herbsta na 20 dni aresztu albo 100 złotych grzywny. — Dyrektor urzędu pocztowego w Świeciu p. Alojzy Wysocki został po ukończonej 42-letniej służbie pocztowej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeniesiony w stan spoczynku. Pan W. wyprowadził się do Grudziądza.

NOWE MIASTO. (Jubileusz Tow. Kupców.) Tow. Kupców Samodzielnych obchodziło uroczyście jubileusz swego piecio-letniego istnienia. Na gustownie udekorowanej sali p. Moszczyńskiego zebrało się kupiectwo i liczne obywatelstwo z burmistrzem p. Kurzętkowskim na czele. Przybył również delegat Zw. Tow. Kup. na Pomorzu p. L. Sobociński. Prezes p. Ewertowski powitał gości, wyrażając swą radość z serdecznego kontaktu, jaki się wytworzył między kupiectwem a obywatelstwem miasta. P. burmistrz Kurzętkowski wniósł toast na cześć miejscowego towarzystwa. Ochocza i wesoła zabawa i tańce urozmaicone występami artysty p. Antoniego Kaczorowskiego uzupełniły całość nader miłą i harmonijną.

GDYNIA. (Wielki holownik polski.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu nabyło w stoczni gdańskiej wielki holownik.

Od 15. do 25.

lutego przyjmują listowi przedpłatę za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **marzec.** Termin zbierania przedpłaty jest bardzo krótki, upraszamy przeto z zaabonowaniem nie zwlekać i pismo nasze zamawiać jak najprędzej, gdyż tylko ci abonenci unikną przerwy w dostarczaniu pisma, którzy odnowią przedpłatę w wyżej podanym terminie.

79-cioletni starzec dwukrotnym wdowcem i nowożeńcem w ciągu roku.

W Turkowach (pow. kępiński) odbył się ślub 79-letniego Aleksandra Kuli z 30-letnią Jadwigą Pawłowską. Ślub ten wywołał zrozumiałe poruszenie w okolicy, gdyż Kula ożenił się już po raz czwarty. W styczniu 1924 roku umarła mu druga żona. W lipcu tegoż roku ożenił się po raz trzeci, lecz po sześciu tygodniach owdowiał. Po kilku tygodniach zdołał podbić serce 30-letniej panny Jadwigi Pawłowskiej, oświadczył się i został przyjęty. Wszelkie rady znajomych ażeby raczej o śmierci pomyślał, nie odniosły żadnego skutku. Obawiając się widocznie, ażeby i miejscowy ksiądz proboszcz nie odradzał mu żeniaczki, już parę tygodni przed ślubem kościelnym wziął ślub cywilny. Wracając z kościoła „młodą parę" powitała bardzo licznie zebrana ludność muzyką i strzałami na wiwat.

Trzemeszno. W przyszłą niedzielę, dnia 15 bm., urządza tutejszy „Sokół" przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie „Ogniem i Mieczem", wielki dramat historyczny w 5 aktach, osnuty na tle powieści genjalnego pisarza Henryka Sienkiewicza. Przedstawienie same przygotowane z wielkim nakładem zapowiada się świetnie i jak można dzisiaj zauważyć, wywołało w naszem mieście ogólne zainteresowanie. Zarząd „Sokoła" żywi nadzieję, że tutejsze społeczeństwo podąży gremjalnie na przedstawienie, by uczcić pamięć Wielkiego Polaka i poprzeć tak zasłużone towarzystwo, jakiem jest „Sokół". — Specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci szkolnych odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., o godz. 6-tej po cenach zniżonych.

POZNAŃ. (Romantyczna panna.) Z sali tanecznej prosto do Warty pędziła co koń wyskoczy dorożką pewna 19-letnia panna z prowincji. Na moście chwaliszewskim wyskoczyła z dorożki w stroju kąpielowym — i już miała rzucić się w lodowato-zimne nurty rzeki, gdy w ostatniej chwili schwyciło ją jakieś silne ramie w pół i udaremniło zamach samobójczy. Działo się to w niedzielę rano około godz. 6-tej. Powodem rozpaczliwego zamiaru miała być niewierność narzeczonego.

ŚREM. (Morderstwo.) W Czmoniu dnia 6 lutego zamordowaną została żona handlarza Jawrowicza uderzeniem w czoło i rozbiciem głowy. Podejrzenie padło na męża, że on wykonał ten haniebny czyn. Jawrowicza uwięziono i osadzono w areszcie w Śremie.

LESZNO. „Śmierć za śmierć.) Swego czasu Stefan Flieger, 22-letni czeladnik młynarski z Welowa, pow. śmigielskiego, utrzymywał stosunek miłosny z niejaką M. Kowalczykówną. Chcieli się pobrać, ale matka jego sprzeciwiła się temu małżeństwu, oraz nakłoniła go do zaniechania zamiaru. Rozerwanie jednak zbyt silnie zadzierżgniętego w stosunku miłosnego, wydawało mu się jedynie w zgładzeniu kochanki. Pewnego wieczora zabrał ze sobą rewolwer i przez okno zastrzelił Kowalczykównę, samego zaś policja ujęła i oddała w ręce sprawiedliwości. Obecnie Izba Karna w Lesznie skazała go na karę śmierci, motywując, że dokonał on świadomego morderstwa.

Z kąta robotniczego.

Zabierając się poraz pierwszy w życiu do napisania niniejszej gawędy, próżno wysilam mózg, niemogąc znaleść odpowiedniego tematu. Wreszcie, któreś z moich najmilszych powiada: nasz ojciec, to prawdziwy idealista. Cóż to znaczy „idealny?" O idealiśmie mówi się wszędzie: w „Sokole", u Powstańców i Wojaków, w handlu, w przemyśle, a nawet w polityce — mówi się wciąż w kółko „nasza idea". Kupiec czy przemysłowiec powtarza ciągle w kółko, pierwszy dla idei polskiego kupiectwa, drugi o szczytnej idei naszego rodzimego przemysłu. Dalej poseł sejmowy, ba, nawet senator rozwija z trybuny wiecowej przed słuchaczami: „nasza idea jest szczytna, prawa i szczera. Nasza idea jedyna w swoim rodzaju, która dąży do prawdziwej poprawy bytu robotnika, kupca, przemysłowca lub — już i tak nieszczęśliwego — osadnika U. Z." — stosownie do jakiej kategorji ludzi taki pan poseł lub senator przemawia.

A cóż dopiero mówić o naszym poczciwym Bernardzie z „Rozwoju", przecież to już szczyt idealizmu. Bo proszę tylko pomyśleć, ilu to naszych robotników zmuszonych jest, wyjeżdżać z samej tylko Bydgoszczy — za chlebem — gdzieś tam aż do Francji. A w ślad za nimi ilu przyjeżdża do naszego miasta pejsatych mniejszościów i zarabia grubo. Sam zaobserwowałem taki charakterystyczny wypadek. Jedna z moich sąsiadek otrzymała na krótko przed gwiazdką od męża swego z Francji przeszło półtorasta złotych. Kobiecisko nad wyraz uszczęśliwione, wpada do mojej żony i powiada:

— Pani złota, mój stary przysłał mi 150 złotych, proszę niech pani się zabiera, wylecimy na miasto, muszę coś dla swoich bębnów złapać, bo takie obdarte, że aż strach. Pójdzie Pani ze mną?

Żona moja spojrzała na mnie takim dziwnym wzrokiem, że mi aż zimno i gorąco się zrobiło, więc z niewinną miną psa, który pożarł ostatni kęs kiełbasy, spuściłem oczy, wpatrując się uporczywie w podłogę. Wreszcie żona moja wybuchnęła:

— Oh! jakto patrzy! A niemówiłam ja mu, jedź! Kiedy drudzy jadą, to ty też jedź! Ale czy Pani myśli, że chciał mnie usłuchać? On by się z tej Polski gdzie wyruszył. — Idealista zła krew! I co w tej Polsce dobrego mamy — kochana Pani — bieda, nędza, że aż strach.

Zauważyłem jednak, że te ostatnie słowa wymówiła jakoś miękciej — nieswojo . . Więc kiedy pierwsze gromy przebrzmiały, ośmieliłem się zabrać głos i mówię:

— Kiedy już idziecie, to nie zanoście ciężko zapracowanego grosza do żyda.

A moje panie na to:

— My tam możemy iść za swoje pieniądze, gdzie nam się podoba, a rozumu uczyć się od drugich niepotrzebujemy

— Słusznie! — poprawiła ją moja godna połowica.

— Ale nasza idea . . . — popróbowałem tłómaczyć.

— Głupstwo idea, my tam idziemy, gdzie nam się podoba i kwita.

Jeszcze próbowałem niektórych argumentów, niczem p. Bernard z „Rozwoju" ale gdzietam, poszły sobie, a ja, wsparłszy głowę na ręku, zamyśliłem się, a potem . . . zasnęłem.

Zdaje mi się, że jestem funkcjonarjuszym kolejowym. Stoje na peronie jakieś stacji, gdzie nadjeżdża pociąg ze sznurem wagonów bez końca. Trzy lokomotywy sapią, dymią, wreszcie pociąg staje. Wagony towarowe, a do nich tłoczą się rozmaici ludzie: mężczyźni starsi, młodsi, baby, dzieci; cisną się także zszeregowani „Sokoli", Powstańcy i Wojacy, ze swemi barwnymi sztandarami. Ci ostatni w rogatywkach z oznakami powstańczemi na piersiach. — Między niemi w zbitej ciżbie, widzę prez. inż. Bernaczyka, Fiołkę z Ogniska . . . wołam więc na całe gardło:

— Prezesie a to skąd!

Wezwany jakoś smutnie się spojrzał i powiada:

— Do Francji, wasza D. K. P. woli od żydów zakupywać kabel, więc muszę ztąd się wynosić . . . . .

Reszta słów utonęła w nawoływaniach kolejarzy do porządku, lecz ścisk, zamęt, nie do opisania, trwał nadal. W wagonach słychać jakiś rumor, klątwy mężczyzn, piskliwe lamenty kobiet, płacz dzieci. Wreszcie drzwi wagonów z hukiem zatrzaskują, co potęguje jeszcze straszliwszy zamęt. Po chwili peron się opróżnia i pociąg powoli rusza . . .

Pozostało tylko kilku wygalowanych urzędników kolejowych, którzy wiodą ożywioną rozmowę. Stary urzędnik z westchnieniem powiada:

— Oh! ta nasza Polska kochana! Patrz Wacuś! nasi ludzie wyjeżdżają, a do nas coraz więcej „Galilejów" z Kongresówy wali!

— Jo, jo! odpowiadają z westchnieniem inny.

Oburzyło mnie to i wtrącam:

— Co wy tam wymyślacie od Galilei i Kongresówy, przecież jesteśmy wszyscy dzieci jednej matki — ojczyzny i wolno każdemu przebywać, gdzie mu się podoba.

Za to śmiałe odezwanie się oberwałem od jednego z nich potężne kopnięcie poniżej krzyża.

— Idealista — powiada. — Czekaj, dostaniesz ty renumerację na gwiazdkę.

Wtem nadjeżdża drugi pociąg, osobowy, cały przybrany zielenią i kwiatami. Z drugiej klasy wychodzą ludzie dostatnio odziani, idą z powagą, pewnych siebie dżentelmenów, dumni, poważni . . . Za nimi wysnuwają się całe roje czarnych, brodatych, plugawych chałaciarzy. Ci ostatni latają po peronie jak oparzeńcy, rozłażą się po peronie, po schodach z piekielnym szwargotem, gestykulując brudnemi łapami.

Wreszcie w tym całem harmidrze spostrzegam swoją żonę, która rozjędorzona buchnęła namnie:

— Jak ty śmiałeś sprzecać się z tymi panami. Zobaczysz, że nie dostaniesz „renumeracji" na gwiazdkę. No, ale ja bym ci ten łysy łeb z skóry obdarła. Hej, nie wstaniesz ty śpiochu!

Otwieram przerażone oczy i widzę obie kobiety, głośno rozprawiające — zadowolone.

— Patrz — zwraca się do mnie moja żona — jak tu nie iść do żyda! Takie śliczne „żymiszue" sąsiadka kupiła — oh! śliczności! — I to za psie pieniądze! Widziesz! czybyś u Polaka za te pieniądze dostał? . . .

Biorę one „Shimmy-Schuhe" do ręki, oglądam i pokazuje moim tanim kupcowem:

— Toć to oba na jedną nogę, to nic od pary . . .

Józef Sękaty z Jachcic.

Na marginesie.

Odpowiedź na apel Pana Prezydenta Miasta.

Otrzymaliśmy dwa listy, które są ciekawą ilustracją do mizerji mieszkaniowej w Bydgoszczy. Poniżej ich treść.

I.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pan Prezydent miasta ogłosił onegdaj apel do właścicieli domów, aby dla 33 rodzin urzędniczych dyrekcji lasowej zgłaszali mieszkania próżne lub mogące być opróżnione.

Otóż ja mam dwa odpowiednie mieszkania.

Pierwsze czteropokojowe z komfortem, zajmuje jakaś pani z Królestwa, która mieszka stale w Warszawie, ma tam swoje mieszkanie i od 14 miesięcy nie była w Bydgoszczy, a jej meble ze wszystkich pokoi zmieszczą się na jednym wózku dwukołowym. Nadają się zaś one co najwyżej do rupieciarni lub na opał, bo zostały tam poto tylko ustawione, aby je za drogie pieniądze sprzedać — naturalnie z dodatkiem mieszkania.

Mam dalej jeszcze trzy pokoje z przynależnościami, które zajmuje pewien przemysłowiec, mający na ul. Łokietka własną kamienicę a w niej próżne 4-pokojowe mieszkanie. Twierdzi jednak z szubienicznym humorem, że nie może się do swego mieszkania sprowadzić, bo jeszcze w r. 1920 wydał mu pan radca Sętkowski, podówczas dygnitarz mieszkaniowy, cedułkę, że mieszkania tego nie wolno zabierać.

Oba te mieszkania, według praw Boskich i ludzkich, powinny zostać opróżnione. Jeśli Pan Prezydent dokaże tej sztuki, oddaję mu je z miłą chęcią i z wdzięcznością do dyspozycji.

Z poważaniem

R. S.

(nazwisko i adres oferenta są Redakcji znane).

II.

Zarząd Tow. Właścicieli Domów na skutek odezwy p. Prezydenta miasta w miejscowej prasie o zgłaszanie mieszkań dla urzędników dyrekcji lasów państwowych, zwraca się do członków Tow. z prośbą o chętne zgłaszanie mieszkań na powyższy, korzystny dla miasta naszego cel, a przedewszystkiem tych mieszkań, które zajmowane są bezprawnie i bez zgody właściciela domu.

Magistrat, jak nieraz już dał tego dowody, znajdzie na pewno sposoby, takich bezprawnie zajmujących mieszkanie lokatorów z tychże usunąć, o co niejeden z właścicieli, nie mając funduszu na przeprowadzenie sprawy sądowej, bezskutecznie nieraz przez długi czas zabiegał i odda je przybywającym do miasta naszego urzędnikom Rzeczypospolitej.

Zgłoszone mieszkania uprasza się podać również do wiadomości Zarządu, ul. Kołłątaja 2.

Towarzystwo Właścicieli Domów i Gruntów w Bydgoszczy.

6 miljonów papierosów w pończochach.

W sądzie gdańskim skazano pracownicę jednej z fabryk tytoniowych za systematyczne wynoszenie papierosów z fabryki w pończochach. Skazana zdołała w ten sposób ukraść 6,000.000 papierosów.

Umińska wraca do Warszawy.

Gdy ogłoszono wyrok uniewiniający Stanisławę Umińską, została ona otoczona przez wielki zastęp reporterów dzienników paryskich, którym oświadczyła, że natychmiast wraca do Warszawy. Istotnie Umińska jest tutaj oczekiwana w dniach najbliższych.

Walka o 12.000 skrzyń wódki.

Z Nowego Jorku donoszą: Angielski statek „Homesteade", który wiózł kontrabandę alkoholu, został po ciężkiej walce z amerykańskiemi władzami celnemi ujęty. W walce tej użyto karabinów maszynowych. Załogę aresztowano, 12.000 skrzyń z wódkami skonfiskowano. Transport ten przedstawiał wartość miljona dolarów.

KINO NOWOŚCI

Świat kulis (Kean)

w roli głównej — król ekranu 3787

MOZŻUCHIN

i słońce ekranu LISIENKO

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 12. lutego 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Gaudentego.
Jutro w piątek Katarzyny.
Wschód słońca o godzinie 7. 25.
Zachód słońca o godzinie 5. 4.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 9. bm. do poniedziałku 16. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i jutro: **„Karnawał w Warszawie"** — wodewil Danielewskiego.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

NASZ REPORTER pisze:

Czy prezydent Doumerque odwiedzając Polskę zatrzyma się w Bydgoszczy? Niech szanowna Redakcja rzecz tę zbada, bo nale ałoby zawczasu pomyśleć o przyjęciu dla niego! Ja mogę panu Doumerque służyć za cycerona. Przyjmę na ten czas tytuł doktora, czy on będzie chciał lub nie, wlezę za nim do auta, i nie odstąpię go ani wtedy, gdy będzie mówił, że potrzebuje papieru. Tylko muszę mieć ten hełm miedziany na czole, aby moje stanowisko społeczne lepiej uwypuklić! Możemy przecie rozmawiać na migi. On się łatwo domyśli każdej osobliwości miasta, gdy przed ratuszem zamknę oczy, jakbym był zaspany, przed urzędem podatkowym pokażę mu płotno w kieszeni, przed teatrem puknę się w czoło, przed Dziennikiem zawołam hau-hau! przed barem angielskim będę się oblizywał, na ulicy Jagiellońskiej będę się krzywił, jakbym miał rżnięcie brzucha, a na ulicy Gdańskiej za torem kolejowym wystawię język. Jeśli pan Doumerque jest człek tak bystry, to się łatwo domyśli, co ja chcę powiedzieć.

Wczoraj któryś ze współpracowników rozdusił na marginesie psią kwestję, więc ja proszę, aby on nie wtykał nosa do mego resortu i psy zostawił mnie, bo to czysto reporterska rzecz. Zgadzam się tylko na jego uwagę, że pies nie może być zatyczką do dziur w budżecie, chyba że go się pierwej wypcha sieczką z głowy pana referenta, choć niewiem, czy to wypada, psa tak dewaluować.

Nie jest zato prawda, że psy dlatego się wściekają, bo muszą siedzieć zamknięte w domu. Moja gospodyni wzięła tamtego tygodnia ze sobą psa do teatru, i ten jej się wściekł już podczas drugiego aktu. Inny pies znowu wściekł się, bo mu się śniło, że jego stronnictwo polityczne forsuje go na stanowisko wojewody kresowego a on miał na sumieniu jedno kurcze i dwie kiełbasy. Z tego wynika, że nikt nigdy nie wie, od czego w Polsce wściec się można!

— **Z Uniwersytetu Powszechnego. W niedzielę,** dnia 15 lutego w sali Szkoły Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7 odbędzie się wykład publiczny p. dra J. Glińskiego p. t.: **„Choroby zakaźne i ich zwalczanie".** Początek wykładu o godz. 5-tej. Wstęp 50 gr. od osoby.

— **Nadzwyczajne zebranie Związku Cywilnych Niewidomych** odbędzie się w sobotę 14. bm. o godzinie 5 popoł. na salce Schroniska dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja Ze względu na ważność sprawy komplet członków jest bardzo pożądany. Goście mile widziani.

— **Zabawa Leśników.** Leśnicy Nadleśnictwa Jachcice (Bydgoszcz) urządzają w niedzielę o godzinie 7 wiecz. w Kasynie Cywilnem wieczorek z tańcami, na który serdecznie zapraszają. Zysk z zabawy obrócony ma być na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po leśnikach.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** (oddział w Bydgoszczy) donosi, co następuje:

Wobec nader licznych zgłoszeń osobistych z Bydgoszczy a listownych z prowincji zaznacza się, że na kursie obecnym nauki prawdziwych koronek niema wobec przepełnienia żadnego miejsca. Równocześnie dziękuje zarząd N. O. K. Paniom za nader żywe zainteresowanie się ogłoszonym kursem, zaznaczając przytem, że prawdopodobnie zostaną otwarte dalsze kursy jesienią, o czem zawiadomi ogół Pań za pomocą prasy. Dalszych odpowiedzi listownych udzielać się nie będzie.

— **Niespodzianka dla dzieci.** Dnia 15 lutego odbędzie się pod Orłem zabawa kostjumowa urozmaicona żywemi obrazami, tańcami ogólnemi i popisowemi. Niespodzianki, kule śniegowe i sople lodowe. Zabawa odbędzie się na rzecz Schroniska dla Ociemniałych. Początek o godz. 4 popoł. Bilety po 1.50 zł. nabywać można w księgarni p Idzikowskiego.

— **Z wykładu o „radjo".** W dniu 10 bm. w sali Szkoły Przemysłowej wygłosił p. inż. Waliszewski wykład o „radjo". Prelegent wyczerpująco zaznajomił gości w liczbie około 300 osób, o istocie radjotechniki, poczem zademonstrowano aparat odbiorczy z firmy Polhurt, dając obecnym możność przysłuchania się koncertom i rozmowom nadawanym przez światowe stacje radjowe.

Dyrektorowi p. Siemiradzkiemu należy się uznanie za bezinteresowne udzielenie sali na ten wykład, a wszczególności Zarządowi Koła Podoficerów Rezerwy, które wywiązując się dobrze ze swych zadań, zaznajamia ogół z najnowszemi wynalazkami technicznemi.

— **Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, iż dnia 21 lutego urządza w sali hotelu „Lengninga" przy ul. Długiej zabawę karnawałową urozmaiconą niezliczonemi niespodziankami Zaproszenia członkowie mogą odbierać we wtorek dnia 17 i w piątek dnia 13 i 20 bm. od godz. 6 do 8 wiecz. w Miejskiej Szkole Handlowej. Tamże wydaje się legitymacje członkowskie.

— **Tow. Śpiewu Moniuszko przy kościele św. Trójcy** urządza w niedzielę 15 lutego swą zabawę karnawałową na pięknie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej. Na program składają się różne popisy solowe jak i śpiewy, także różne niespodzianki. Czysty zysk przeznacza się na zakup nut kościelnych.

— **„Noc w Helenowie".** Zrzesz. dawniejszych Łodzian, którzy przeprowadzili się do Bydgoszczy na stałe, urządza pojutrze w sobotę wielką maskaradę w Kasynie Cywilnem przy ulicy Gdańskiej. Maskarada będzie żywo przypominać świetne zabawy w Helenowie pod Łodzią.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Szczegóły w ogłoszeniach.

— **Zrzeszenie Urzędników Średnich** przy Związku Urzędników Kolejowych urządza w tę sobotę w Starej Bydgoszczy bal kostjumowy. Przygrywać będą dwie orkiestry.

— **Na wielki bal maskowy,** który pojutrze w sobotę odbędzie się w pięknie udekorowanych salach kabaretu „Maxim" zejdą się najpiękniejsze maseczki z Bydgoszczy ze swymi wielbicielami aby stanąć do konkursu o wartościowe nagrody za najpiękniejszą maseczkę i za najpiękniejszy kostjum. Tańce będą do białego rana przy dźwiękach doborowej muzyki. Tańce prowadzić będzie znakomity mistrz tańców prof. Baleński z Wiednia. Humorem strzelać będzie król humorystów polskich niezrównany Ryszard Renard Piękne młodociane tancerki w cudownych kostjumach odtańczą najsliczniejsze tańce charakterystyczne i modern. Mistrz tresury psów i kogutów Schaefer wystąpi w swej dotąd niewidzianej atrakcji Zniknięcie tajemniczej dziewicy w nocy karnawałowej? Bardzo ciekawe!!! O północy zdemaskowanie przy świetle księżyca.

— **Wielki bal gałganiarski** urządza Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów w sobotę dnia 14.2.25. na sali Patzera o godz 7 wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można odebrać u p. Kaucha, ul. Gdańska 152, w lokalu Harmonji ul. Marcinkowskiego 1, u p. Sellman Grunwaldzka 89. Czysty zysk przeznaczony jest na otwarcie sezonu. Dwie orkiestry. — Niespodzianki. — Maski do nabycia przy kasie. Trzej najwięksi gałgani otrzymują nagrody. Sala udekorowana

— **100 numerów widowiskowych przez jeden wieczór.** Takiego kawału (bo inaczej tego nie można nazwać) zamyślają dokonać tutejsi artyści kabaretowi, na dzisiejszym czwartkowym wieczorku w Bi-Ba-Bo Jak oni to zrobią, to już ich tajemnica, ale program dzisiejszy, rzeczywiście 100 numerów obejmuje. Bal i zabawa karnawałowa mają trwać do białego rana. Kto więc przed popielcem chce użyć jeszcze karnawału i widzieć coś w rodzaju błyskawicznego kabaretu, ten niech dziś do Bi-Ba-Bo się wybierze.

—**Tym, którym szczęście w loterji sprzyja,** zwracamy uwagę na premje wychodzącego od dwóch miesięcy w Bydgoszczy pisma sportowego „Maraton". Otóż odnośne wydawnictwo dla szerszego zainteresowania sportowców ich organem, fachowym, dołącza każdorazowo do poszczególnego n-ru Maratonu kupon premjowy, którego nabywca jest w stanie zdobyć bardzo cenne przybory sportowe i inne przedmioty. Obecnie do n-ru 2 i 3 w bież. roku wyznaczono rower męski, który oglądać można w oknie wystawowem firmy automobilowej „Auto-Salon" przy ul. Gdańskiej 158. Maraton w cenie 65 gr. za egzemplarz, nabywać można we wszystkich kioskach i biurach sprzedaży gazet.

— **W kinie „Nowości"** znalazł się na ekranie obraz, jakiego dawno w Bydgoszczy nie widzieliśmy. Jest to dramat z życia artystów, znakomicie zrealizowany i grany przez Lisienkę i Mozżuchina. Publiczność nie może się powstrzymać od łez, patrząc na nieszczęśliwego artystę Keana (przeróbka Szekspira.)

— **Niezwykle** zajmująco przedstawia się 3-ci numer „Przeglądu Teatralnego i Filmowego" redagowanego przez p. L. Brodzińskiego. Na treść numeru składają się artykuły: „Tryumf Dołżyckiego", Jubileusz Heleny Bohus-Hellerowej, Z młodego pokolenia, O odrodzenie operetki, Z piśmiennictwa, Recenzje (z Poznania Torunia i Bydgoszczy). Prowincja, W świecie artystyczny. Tandeta filmowa, Powieść, Myśli i aforyzmy i t. d

„Przegląd" z każdym numerem zyskuje zwolenników, i dziś, każdy, kto się interesuje sztuką, czyta go chętnie. Cena numeru 30 gr. Prenumeratę (1 zł. 80 gr. kwartalnie) przyjmują urzędy pocztowe i listowi.

Numer trzeci posiada szereg fotografji i drukowany jest na pięknym papierze.

Zebranie Chrześc. Z. Z. w sprawie wyborów do Kasy Chorych odbędzie się na Bartodziejach w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 6. o godz. 1 popoł. O liczny udział prosi 8315) **Zarząd.**

3772) **Baczność członkowie konsumu „Jedność"** Dalszy ciąg ostatniego walnego zgromadzenia odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godz. 8 wieczór w dużej sali Województwa na pierwszem piętrze.

W razie nieobecności dostatecznej ilości członków, następne zebranie o pół godziny później z ważnością uchwał, bez względu na liczbę członków.

Rada Nadzorcza.

K. S. „Brda" Zebranie w piątek 13 bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. Komplet konieczny. Bardzo ważne sprawy.

Baczność Inowrocław!

W księgarni p. Knasta można nabyć „Dziennik Bydgoski" w abonamencie i w egzemplarzach luźnych.

INOWROCŁAW. (Bal karnawałowy Związku Szoferów) w sobotę, dnia 14 bm. urządza na sali Parku Miejskiego tut. związek Szoferów, filja Zw. Bydgoskiego przy Chrześc. Z. Z. bal karnawałowy. Program jest wielce urozmaicony, oraz wywołuje duże zainteresowanie w kołach szoferskich miejscowych, jak i zamiejscowych.

KOŚCIERZYNA. (Unieważnienie wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Na skutek skargi miejscowego Towarzystwa Urzędników i Funkcjonarjuszów Komunalnych w Kościerzynie, unieważnił Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kościerzynie z roku 1924 tak w grupie pracodawców, jak i pracobiorców, zarządzając zarazem niezwłoczne rozpisanie nowych wyborów.

POGORZELA. (Świętokradztwo.) W tych dniach skradli jacyś nieznani złoczyńcy z plebanji w Pogorzelach trzy drogocenne kielichy.

Odpowiedzi Redakcji.

P. K. Bardzo słuszne uwagi, ale nie możemy ich zamieścić tu extenso. Będziemy jednak do tej psiej katastrofy częściej wracać.

Pilny Czytelnik. Widzi Pan, że sprawy tej pilnujemy i nie wątpimy, że magistrat w tej materji się wypowie.

Alja. Wszystko to prawda, ale zamiast pisać pocztówki czemu Pan tych rzeczy nie ujmie w nadający się do druku artykuł?

El. E. Dobrze Pan powiedział. Wiersz jest niestety niedostateczny.

M. Bor. Już wyczerpany temat. Panny mogą się oświadczać, albo nie oświadczać. Ich gust i wola.

Kar. Pisaliśmy dosyć o tej materji, ale na kolanie tego nie przełamie.

T. Pr. Tuchola. Nie było możliwe wydrukować, bez narażenia się na proces.

P. Biernatowskiemu w Borku pow. Kartuzy. Potrwa strasznie długo (rok!) nim Urząd Patentowy w Warszawie da znak ochronny, a przytem to rzecz dość kosztowna. Najlepiej recept na środek przeciw zarazie racic sprzedać aptece, albo lekarstwo samemu wyrabiać, zarejestrowawszy je poprzednio w Województwie (wydział weterynarji).

Kasy Chorych a społeczeństwo.

(Artykuł nadesłany.)

Po krótkiej notatce umieszczonej w połowie grudnia w „Dzienniku Bydg.“, pojawiła się nieco później, bo w numerze na dzień 25. 12. 24 r. w tem samem poczytnem piśmie, druga pod tytułem „na pocztówce“, wedle której wątpliwości z pierwszej zostały usunięte i nawet udowodnione, iż jest prawdą, że środki lekarskie będą dla członków Kas Chorych obniżane. Udowodnienie takie przynosi nam w tej drugiej notatce p. Marjan Lakner i mówi, aby w tej materji nie zabierali głos lekarze i aptekarze, tylko ci, którzy korzystują z opieki kas chorych, aby się upomnieli o swoje prawa. Bardzo słusznie!

Niechże więc moje doświadczenia będą pierwszym początkiem tych, którzy się winni upominać, aby to zło usunąć.

W Niemczech już dawno przed wojną prawie każdy Związek organizacyjny różnego rodzaju urzędników prywatnych posiadał swą kasę chorych i to dlatego, albowiem kasy fabryczne lub też miejscowe nigdy członków na lepszem stanowisku będących tak nie uszanowali, jak właśnie związkowe. Prawda, że każdy członek otrzymał ustawy tej kasy, z których mógł wyczytać, jakie korzyście jemu na wypadek choroby wyrosną, ale będąc chorym, doznał tego, że Zarząd owej kasy potrafił się zawsze wykręcić z każdej opresji, podając naprzykład: za krótki czas członkowstwa, lub lekarstwo przez lekarza zapisane jest za drogie i kasa tego zapłacić nie może, albo nawet składki miesięczne są za niskie, by takie koszta pokryć i t. d. No i wtenczas członek taki był zmuszony, jeszcze z własnej kieszeni dokładać na środki lekarskie. Więc rozgoryczenie rosło, aż pewnego dnia zdecydowano się na założenie wielkiej Kasy Chorych dla kupców i urzędników prywatnych na całe Niemcy. Ta kasa chorych zdobyła w bardzo krótkim czasie wielkie zaufanie nietylko u członków, lecz i u lekarzy i w aptekach, a za to z tego powodu, że płaciła wszystkie środki lekarskie, dała lekarzom najwyższe honorarjum i każdy lekarz, każdy dentysta, nawet najwybitniejszy specjalista, był każdemu członkowi wolny i dostępny, dlatego też wcale długo nie trwało, a ta Kasa Chorych liczyła przeszło 120 000 członków. Polepszenie stosunków było widoczne.

Przy tej sposobności wyszło też na jaw, że przeważnie wszystkie Kasy Chorych mają z ich kontraktowemi lekarzami zastrzeżoną klauzulę, co do jakości i ceny zapisywanych lekarstw. Widziałem przepisy takie u dobrze mi tam znanych lekarzy dotyczące, ile środków można na jednej wizycie u lekarza dostać zapisanych, w jakiej wysokości co do ceny (cena najwyższa była także przeznaczona), no i nareszcie, jak długo można członka jako chorego pisać, aby li tylko tej kasie chorych za wielkich kosztów nie narobić.

Takie rzeczy działy się w kasach chorych w Niemczech. A jakże jest tu? Sam nie wiem, bo chory tu w Polsce jeszcze nie byłem, tylko o różnych bolączkach słyszałem, więc chcę je niżej przytoczyć, zaś sąd co do tego chętnie innym zostawie.

Najpierw wnioskując z tych dwóch notatek umieszczonych w „Dzienniku Bydgoskim“, przychodzę do mniejwięcej tego samego rezultatu, jak na obczyźnie. Tu tak samo jest, może nawet trochę gorzej, bo myślę, że się nie mylę, jeżeli dodam, że kasy chorych względnie Rady tych kas, za mało dbają i za mało się troszczą o społeczeństwo, z którego grona oni zostali wybrani. Kasa Chorych zapomina bardzo często, iż jest ubezpieczalnią dla społeczeństwa, zaś Rada kasy zapomina o swych obowiązkach. Faktem jest, że każdy członek zgóry 2 razy tyle płacić musi, ile płacił przed wojną do kasy, zato też niema ustaw, niewie do czego ma prawo, taksamo zato, gdy jest chory i z receptą do apteki pójdzie, tam każą mu czekać pół godziny, czasem tylko za proszkiem gotowym do wydania.

Takich bolączek jest dużo, tylko za mało miejsca, by wszelkie dolegliwości opisać, lecz nie brak nawet i tego, bo właśnie nadchodzi okazja, by stanąć mężnie do obrony przeciwko temu wszystkiemu, co nas boli i niepokoi i właśnie dlatego już teraz powinien każdy ubezpieczony pomyśleć o tem, jakby się bronić i jakby pokierować, aby to zło raz na zawsze ustało. Odemnie niech wyjdzie tylko ta jedna porada: Jeżeli staniemy na początku marca do wyborów do Rady Kasy Chorych miasta Bydgoszczy, to wtenczas niech każdy pamięta i wybiera takich kandydatów, którzy szczerego i godnego usposobienia są i w szczególności potrafią zbadać, co złe, a co dobre, a nie może takich, którzy najpierw swe klasy i partje, a dopiero przy końcu dobro społeczeństwa na względzie mają.

Jeden za wielu.

Mello Franco o poczcie polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 11. 2. (Pat.) Jak wiadomo, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donell wystosował swego czasu w sprawie konfliktu pocztowego obszerne sprawozdanie do Rady Ligi Narodów, przedstawiając jej sytuację pocztową wynikłą z otwarcia poczty polskiej w Gdańsku. Przewodniczący Rady Ligi de Mello Franko nadesłał obecnie Mac Donellowi odpowiedź na jego sprawozdanie. Odpowiedź ta brzmi:

Panie Wysoki Komisarzu! Sekretarjat generalny Ligi Narodów zakomunikował mi zarówno, jak i innym członkom Rady Pański raport z dnia 17 stycznia br. w sprawie niektórych poglądów na zagadnienie rozwinięcia służby poczty polskiej w Gdańsku. Oświadcza Pan w tym raporcie, że kwestja uprawnień Polski do posiadania w określonych warunkach własnej służby pocztowej w Gdańsku była Panu oddana przez rząd wolnego miasta w drodze art. 31 konwencji z dnia 9 listopada 1920 r., i że Liga Narodów niema w tej chwili potrzeby zajmować się zagadnieniem prawnem. Pański raport ma na celu zawiadomić Radę o sytuacji, jaka wynikła z istnienia polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku i z zamiarów, wyrażonych przez rząd polski na wypadek, gdyby zostały one usunięte przez władze wolnego miasta na skutek żądania, wyrażonego z jednej strony. Raport Pański zbadałem z uwagą i wobec doniosłości problemu, którym raport ten się zajmuje, poleciłem zasięgnąć opinji referenta spraw gdańskich w Radzie Ligi Narodów p. Quinones de Leone, reprezentanta Hiszpanji. W porozumieniu z nim pozwalam sobie dać Panu następującą odpowiedź, przyczem uważam, że ma ona charakter prowizoryczny i częściowy, gdyż jest rzeczą jasną, że decyzja ostateczna w tej sprawie musi być pozostawiona plenum Rady w czasie jej zwyczajnej sesji w marcu:

Uznając całkowitą słuszność przedstawienia Radzie kwestji, o której jest mowa w raporcie z dn. 17 stycznia br., rozumiem również Pańskie zainteresowanie się kwestją istnienia w wolnem mieście wspomnianych skrzynek pocztowych i służby pocztowej, której one dotyczą aż do czasu, gdy Rada Ligi będzie miała możność rozstrzygnięcia kwestji prawnej, lecz sądzę, że Rada może mieć zaufanie do rozsądku i dobrej woli wszystkich zainteresowanych, szczególnie ludności Gdańska, oraz pewność, że przedłużenie jeszcze o kilka tygodni sytuacji obecnej aż do najbliższego posiedzenia Rady nie da powodów do żadnych nowych komplikacji. Wiem, że władze gdańskie powzięły pewne kroki policyjne, aby uniknąć nowych incydentów i pragnę wyrazić moją aprobatę dla tego stanowiska. Pragnę wierzyć, że rząd wolnego miasta i rząd Rzplitej Polskiej, nie uciekając się do akcji bezpośredniej oczekiwać będą z zaufaniem decyzji, którą poweźmie Rada Ligi Narodów. Proszę Pana, Panie Wysoki Komisarzu, aby zechciał Pan zawiadomić o treści tego listu prezydenta wolnego miasta i reprezentanta dyplomatycznego (?) Polski w Gdańsku.

Co uchwaliła Rada ministrów?

Warszawa, 11 II. (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu w dnin 11. b. m. powzięła następujące uchwały: 1) projekt ustawy o karach i zwalczaniu zawodowego nierządu. 2) projekt ustawy o uregulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu i sprzedaży mąki żytniej oraz pszennej, o wypieku i sprzedaży pieczywa jakoteż o ustaleniu cen mąki i pieczywa.

Sposób na nieużytych konsulów.

Z Warszawy telefonują: Z powodu trudności, na jakie obywatele polscy napotykają w konsulatach i przedstawicielstwach zagranicznych w otrzymywaniu wizy, władze administracyjne poleciły pouczyć zainteresowane osoby, ażeby w wypadku odmowy względnie trudności w otrzymywaniu wiz zawiadamiały natychmiast władze polskie, które paszporty wystawiły. Dałoby to możność ministerstwu spraw zagranicznych do odpowiedniego zastosowania się wobec placówek zagranicznych, względnie wywrzeć nacisk celem lepszego traktowania obywateli polskich.

Secesja w socjaldemokracji niemieckiej.

Berlin, 11. 2. Pat. Sensację wywołało tu wystąpienie dr. Augusta Müllera (byłego podsekretarza stanu) z partji socjaldemokratycznej. W piśmie, wystosowanem do zarządu partji Müllera oświadcza, że od lat 30 należał do socjal-demokracji, jednakże musi zerwać z nią, ponieważ nie chciano uwzględnić jego kilkakrotnych ostrzeżeń, aby bezwzględnie usunąć z partji te elementy, które pozostawały w stosunkach z Barmatami.

Sprawa polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Genewa, 11. 2. (Pat) Ustanowiony przez Radę Ligi Narodów komitet dla zbadania sprawy urządzenia polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, podejmie swe prace w dn. 18 lutego b. r. Komisja Ligi Narodów dla zbadania kwestji marynarki wojskowej i żeglugi powietrznej ukończyła swe prace. Sprawozdanie tej komisji rozpatrywane będzie na następnej sesji Rady Ligi Narodów.

6-lecie Eberta.

Berlin, 11. 2. Pat. „Vorwärts“ przypomina, że w dniu dzisiejszym upływa sześć lat od chwili, kiedy zgromadzenie narodowe w Weimarze wybrało Fryderyka Eberta pierwszym prezydentem niemieckiej republiki. „Vorwärts“ pisze: Jest w znacznej mierze zasługą prezydenta republiki, żeśmy przetrwali wszelkie przesilenia, uniknąwszy upadku państwa i bezmyślnej niszczycielskiej walki bratobójczej. Zasługę tę przyznają Ebertowi nietylko sfery socjal-demokratyczne, lecz także koła republikańskie a zwłaszcza zagranica.

W Kalwarji Małopolskiej zacznie się koniec świata.

W Kalwarji rozpuścił ktoś pogłoskę, o mającym już nastąpić końcu świata. Ponieważ pod Kalwarją powstała w ziemi szczelina, z której uchodzi dym i para, więc ludność okoliczną ogarnęła niesłychana panika. Jedni modlą się, drudzy chcą użyć przed śmiercią i hulają, a jeszcze inni starają się wyprzedać i uciec z zagrożonego miejsca.

Kronika policyjna.

— **Ujęto 1 osobę za oszustwo i 1 za pijaństwo.**

— **Za koński ogon do aresztu.** Niejakiego Franciszka Piątka aresztowano wczoraj za obcięcie ogona koniowi pewnego rzeźnika.

— **Wyrafinowany oszust ujęty — poszkodowani niech się zgłaszają.** Po kilkumiesięcznych poszukiwaniach aresztowany został niejaki Józef Maciejewski, występujący również pod nazwiskiem Kozłowski za szereg oszustw dokonanych na szkodę różnych większych przedsiębiorstw handlowych, przeważnie branży zbożowej. M. alias K. operował również w Bydgoszczy (o czem zresztą już pisaliśmy) gdzie nabrał pewną firmę na 2000 zł. O ile w ten sposób poszkodowanych jest więcej, to raczą oni się zgłosić do policji śledczej — pokój 71.

RUCH OBCYCH.

Przybyli do Bydgoszczy i stanęli w Hotelu pod Orłem w dniu 11 lutego 1925 r.

Natz — Sępolno, Ks. Czaplewski — Byczowo, Tali — Wiedeń, Nasielski, Ulatowski, Gutgeser, Breslauer, Herzg i Kokoszkiewicz — Warszawa, Goldmann, Herhuth, Jabłonowski i Olejniczak — Gdańsk, Jagła, Adamczewski, Zbierski, Miesik i Pietrasz — Poznań, Wiśniewski — Kalisz, Dobrzański — Radzimiłów, Kierwiński — Grudziądz, Ranhonte'z — Opalenie, Cohn — Lublin, Chojnowski — Dzmierno, Stiller — Łódź.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

(3672a) **Klub Sportowy „Polonja“.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 12. 2. br., o godz. 8-mej wiecz. na sali „Harmonji“ przy ul. Marcinkowskiego. Komplet członków pożądany. Zebranie zarządu w środę, 11. 2., o godz. 7-mej wieczorem. **Zarząd.**

3618a) **Towarzystwo Kupców Detalistów br. spoż.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 12. 2. 25 o godz. 7½ w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25. Z powodu ważnych spraw prosi się o liczne i punktualne stawienie. Wstęp tylko dla członków, i ewtl. kandydatów. **Zarząd.**

3712a **Miesięczne zebranie Tow. Hodowli Drobiu** odbędzie się dnia 13 lutego o godz. 8 wieczorem na sali Wicherta.

3713a **Miesięczne zebranie Towarzystwa Hodowli Kóz i Królików** odbędzie się dnia 15 lutego o godz. 3 po południu na sali p. Mellera.

Zebranie filji metalowców Chrześc. Z. Z. odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 7 w Ognisku na które wszystkich członków prosi **Zarząd.**

Zebranie filji mydlarnej Chrześc. Z Z. odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godz. 6 wiecz. w Ognisku, na które wszystkich członków zaprasza **Zarząd.**

3797a) **Tow. Śpiewu „Halka“. Lekcja śpiewu** jutro w piątek o godz. 8 wiecz. w Ognisku Z powodu urządzenia koncertu w Solcu uprasza się szan. drużynę o liczne przybycie. **Zarząd.**

3800) **Sokół Bielawki. Zebranie zarządu i komisji zabawowej** odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 6½ u drh. Ferenca. **Langner.**

Filja Stolarzy Z. Z. D.
urządza
w sobotę, dnia 14 lutego br.
Zabawę Karnawałową
na sali p. Baeckera (Patzer) przy ulicy św. Trójcy, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich członków i gości
Początek o godz. 7-mej wiecz. **ZARZĄD.**

Fabryka wag i warsztat reperacyjny.
Polecamy nowe wagi wszelkiego rodzaju, zarazem **wykonujemy** wszelkie **reperacje** i wzamian stare na nowe. Poza miejscowość wysyłamy wykwalifikow. monterów.
Fabryka wag i warsztat reperacyjny
Heynowski i Haftkowski
BYDGOSZCZ, ul. Pomorska 22-23. (3791

Liberty Początek 6,15 i 8,45
Dziś nieodwołalnie po raz ostni arcyfilm w 14 aktach ∴ z prologiem ∴
MESALINA
2½ godziny wspaniałej uczty filmowej! Od jutra (piątek) gigantyczny monumentalny dramat pt.: **„MOST JEKOW“.**
3798

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Osadnicy w walce o byt.

Utarło się w społeczeństwie zdanie, że byt materjalny osadników jest świetny, ponieważ dostali oni osady prawie za darmo. Jest to zdanie mylne, bo to cośmy na środowem posiedzeniu osadników bydgoskich i wyrzyskich słyszeli, w całem słowa tego znaczeniu jest walką o byt.

Zagajając zebranie przewodniczący p. Dobrucki dał obraz dotychczasowej pracy organizacyjnej w Związku. Dowiedzieliśmy się, że naczelną władzą Związku jest Rada Naczelna, urzędująca w Warszawie, a składająca się z 6 osób, dalsze władze to zarządy wojewódzkie i w Poznańskiem i na Pomorzu, a najniższą władzą to zarząd powiatowy. Celem głównym wczorajszego zebrania było właśnie zorganizowanie władz powiatowych, w miejsce dotychczasowych władz, które zarządzały 3 powiatami, a mianowicie wyrzyskim, bydgoskim i szubińskim. Ukonstytuowanie się władz dla powiatu szubińskiego nastąpi w sobotę w Szubinie.

W dalszym ciągu swego referatu przeszedł p. przewodniczący do bolączek zawodowych. Objektywnie stwierdzić trzeba, że ujęcie tych bolączek było nadzwyczaj rzeczowe, bez zacietrzewiewienia stanowego i z głęboką troską o przyszłość Ojczyzny. Przewodniczący dał nasamprzód definicje różnych rodzaji osad. Osady anulacyjne to osady, kupione z wolnej ręki od Niemców. Ponieważ jednak według Traktatu Wersalskiego dawniejszy właściciel prawa sprzedaży nie miał, rząd polski kontrakty kupna sprzedaży anulował i stąd nazwa osad anulacyjnych. Położenie właścicieli osad anulacyjnych jest faktycznie bardzo złe. W języku prawnym są oni dopiero przyszłymi nabywcami. Aby stan ten, trwający już od kilka lat, nareszcie zakończyć, rząd postanowił właścicielom faktycznym dać w tym roku i przewłaszczenie prawne, jednak pod tym warunkiem, że wpłacą oni 100 złotych od ha. do kas skarbowych, w przeciwnym razie grozi tym osadnikom dyskwalifikacja i, emisja z osady. Że stan ten nie jest różowy, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że nabywca w roku 1921 i 22 zapłacił całą sumę za osadę, jest chyba i dla niewtajemniczonych jasne. Aby sprawę tę pokierować na inne drogi, delegacja osadników udała się do premjera, który jednak o jakichkolwiek ulgach słyszeć nie chciał. W dalszym ciągu starała się delegacja przekonać p. premjera o konieczności oszacowania osad, jednak premjer ze względu na bardzo chaotyczny stan tej sprawy, propozycję taką odrzucił.

Osady rentowe były nabyte od rządu polskiego. Otóż dnia 14. 5. 24 r. wyszło rozporządzenie z mocą ustawy, że dawniejsze renty, ciążące na danej osadzie waloryzuje się na 75 %. Znaczy to, że jeżli dana osada w roku 1914 płaciła 800 marek renty rocznie, płacić ona teraz będzie ca. 600 złotych. Ponieważ renty te dotychczas tylko w minimalnych wysokościach płacone były, zamierza Okręgowy Urząd Ziemski wysłać w tych dniach kilka tysięcy nakazów płatniczych. Wobec tego, że zapłata, chociaż nie całkowita, za osady nastąpiła, jest rozporządzenie to bardzo dziwne, zwłaszcza, że waloryzacja innych zobowiązań nastąpiła tylko do 15 procent.

Po referacie wywiązała się bardzo pouczająca i treściwa, spokojna dyskusja. P. Barylski zaniepokojony jest tem, że pomimo najlepszej chęci raty na 31 marca zapłacić nie będzie mógł. Interesująca dyskusja wywiązała się na temat waloryzowania kaucji. Otóż p. przewodniczący wyjaśnia, że według jego wiadomości zwaloryzowanie kaucji nastąpi prawdopodobnie na podstawie cen żyta, co przypadkowo będący na sali sekretarz P. U. Z. potwierdza. Suma ta będzie policzona na poczet całkowitej zapłaty. P. Mikulski porusza sprawę oszacowania osad zdewastowanych. Tutaj leży jednak po wielkiej części wina po stronie osadników, którzy przy spisywaniu protokółów zdawczych nie bardzo na wymienienie tych szkód uważali.

Szczery żal uczestników zebrania wytworzył się w stosunku do rządu przy poruszeniu sprawy dewaluacji i w pogotowiu trzymanych pieniędzy celem zapłacenia osady. Sprawa przedstawia się tak, że przy nabywaniu osady urzędy zwracały na to uwagę, że trzeba trzymać większą gotówkę w domu, ponieważ zażądana będzie całkokowita zapłata i to w dniach najbliższych. Urzędy te jednak pieniędzy nie zażądały, nie uwiadamiając nawet osadników o zaniechaniu zamiaru, przez co ci ostatni narażeni byli na bardzo wielkie straty. Naturalnie, że krzywdy tej dzisiaj nikt nie wyrówna. Bardzo żywe zainteresowanie wywołało twierdzenie, że osadnicy, którzy w r. 1919 nabyli osady z wolnej ręki, powinni być z wszelkich dalszych świadczeń zwolnieni. Moralnie zdaje nam się ta sprawa zpełnie w porządku: ktoś, który raz zapłacił pełną sumę, nie może być później pociągany do dalszych świadczeń. To też przewodniczący wyjaśnia, że zapewnił go prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Boruszewski, że rząd osadnikom tym pójdzie na rękę, i zwolni ich n. p. od renty za budynki. Duże zdziwienie wywołało stwierdzenie, tak przewodniczącego jak i jednego z zebranych, że jeżeli chodzi o świadczenia, to Niemcy-osadnicy, o wiel lepiej są powieni. Dalej nawołuje p. przewodniczący do zorganizowania się, bo tylko w jedności jest siła. Należy się jednak wystrzegać przywiązania do jednej z partji sejmowych, przez co charakter czysto zawodowy związku zostałby nanarażony na szwank, a praca strasznie utrudniona.

Największą senzacją było bezsprzecznie stwierdzenie p. Żórawca, że kiedy on był funkcjonarjuszem P. U. Z., istniało rozporządzenie, że osadnicy nabywają osadę na następujących warunkach zapłaty: ⅓ zaraz, ⅓ za dwa lata i pozostająca ⅓ rozłożona być miała na 49 lat. Jeżeli stwierdzenie to jest naprawdy oparte na realnych faktach, to dziwnem się staje, dlaczego rząd postanowienia swe tak często zmienia a interesentów w błąd wprowadza, narażając ich na grube straty.

W końcu przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego. Wybrani, wszyscy jednomyślnie, zostali: prezes p. Rossa-Ślezin, wiceprezes p. Sukowski-Kruszyny, 3) sekretarz Wolnik-Ślezin, 4) skarbnik Mąka-Ślezin, 5) ławnik Rasmus-Kruszyny, 6) ławnik Socha-Wierzchucin, 7) ławnik Nosek - Kruszyny. Pozatem obrano dla każdej wioski jednego męża zaufania.

Bardzo spokojne a rzeczowe zebranie ujawniło w całej pełni biedę tych, którzy stanęli bądź to orężnie bądź to przez odniemczenie naszej dzielnicy w obronie naszej Ojczyzny. Praktyki rządu w niektórych wypadkach stanowczo potępić musimy, zwłaszcza, że to upośledzenie rolnictwa trwa od samego początku naszej państwowości.

Po załatwieniu kilku wewnętrzno-organizacyjnych spraw p. przewodniczący zebranie solwowwał.

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach, pamiętajcie o T. C. L.

Nasz układ handlowy ze Stanami Zjednoczonemi.

Warszawa, 11. II. (PAT). Wczoraj dnia 10. b. m. drogą wzajemnej wymiany not została podpisana w Waszyngtonie umowa, zawierająca modus vivendi handlu między rządem polskim a rządem Stanów Zjedn. A. P. Umowa ta obejmuje również w. m. Gdańsk. Na zasadzie przeprowadzonej wtym względzie specjalnej konsultacji opierając się na zasadach największego uprzywilejowania, umowa zawiera wzajemne ułożenie przywozu i wywozu oraz innych opłat i ciężarów handlowych, tranzytu, złożenia na skład, traktowania handlowych próbek komiwojażerów oraz inne ułatwienia, jak również sprawę zezwoleń i zakazy przywozu i wywozu.

Zjazd Okręgowy Kupiectwa Pomorskiego w Pelplinie.

W dniu 15. b. m. odbędzie się Zjazd okręgowy w Pelplinie. Poza wygłoszonemi referatami na tematy żywo obchodzące kupiectwo, odbędzie się dyskusja, pozwalająca oświetlić nie jedną bolączkę położenia handlu polskiego na Pomorzu.

W Zjeździe wezmą udział bratnie Towarzystwa Kupców Samodzielnych z Tczewa, Zblewa, Skórcza, Nowego, Starogardu, Gniewu. Zjazd ten jest drugim z kolei zjazdem okręgowym kupiectwa, jakie odbywać się będą co miesiąc w różnych ośrodkach życia kupieckiego. Kupiectwo powyższych miejscowości weźmie liczny udział w tym zjeździe.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu 26. VI. i 6. VII. 25 r.

Komitet Wykonawczy.

Prezes:

Włodek Józef, Prezydent miasta Grudziądza.

Wiceprezesi:

Czarliński Janusz, prezes Izby Przem.-Handl Grudziądz.
Grobelny Władysław, prezes Związku Tow Rzem. na Pomorzu — Grudziądz.
Ossowski Leon, starosta pow. Grudziądz.
Poszwiński Adam, dyr. Drukarni Pomorskiej Grudziądz.
Staśkiewicz Wincenty, prezes Komitetu Roln. — Zawda.

Członkowie:

Płk. Donimirski, prezes Tow. Hodow. Koni Starogard.
Hasse Józef, prezes Tow. Hodowców Bydła Nowacerkiew.
Hassa Jan, prezes Tow. Hodowców Nasion Pomyje.
Haertle Stanisław, prezes Tow. Hodowli Owiec — Toruń N. Rynek 1.
Kasprzycki Stefan, generał Dywiz. — Grudziądz.
Kąkolewski, członek Izby Przem. Handl. mistrz stolarski — Toruń.
Kulerski Wiktor, wydawca Gazety Grudziądzkiej — Grudziądz pryw. m. Owczarki.
Krupski Henryk, dyr. Izby Przem. Handl. Grudziądz.
Ładoś Kazimierz, generał Brygady Dow. Garniz — Grudziądz.
Marchlewski Tadeusz, prezes Zw. Tow. Kupieck. na Pomorzu — Grudziądz.
Nowakowski Władysław, Radca Miejski Grudziądz.
Pillar Jan, członek Izby Przem. Handl. Budowniczy — Starogard.
Rost Stanisław, członek Izby Przem. Handl. Grudziądz Pańska 5.
Samoliński Władysław, dyr. Warsz. Pozn. Banku Ubezpieczeń — Grudziądz.
Saryusz-Bielski Władysław, inż. dyr. Wystawy — Grudziądz.
Stołowski Stanisław, budowniczy miejski Grudziądz.
Suchożebrski Klemens, inspektor pracy Grudziądz.
Szeiba Teofil, czł. Izby Przem. Handlowej Wejherowo.
Szychowski Juljan, senator, prezes Rady Miejskiej — Grudziądz.
Teska J., redaktor — Bydgoszcz.
Wollmann Karól, przedst. organiz. Landbund Weichselgau — Toruń
Inż. Wyrobisz Michał, wicedyrektor Pom. Izby Roln. — Toruń.

Trelleborga podeszew gumowa Mocna, tania i zdrowa

Kogo nie trapią dziś ustawicznie wzrastające wydatki...?

Przynajmniej od jednej troski wolni będziecie, zaopatrując się w **Trelleborga** gumowe podeszwy do naklejania, takowe bowiem zastąpią w zupełności 3—4 podeszwy skórzane.

Użyciem tych podeszew oszczędza się każdorazowo 12 złotych i wiecej. Oprócz tego dodają elegancji, są nieprzemakalne, nie brudzą, a wskutek specjalnego preparowania materjału nie ślizgają sie nawet po lodzie. Pozatem nie różnią się niczem od podeszew skórzanych, są łatwe do naklejania, a na życzenie też przez własnego obuwnika, i przymocowane bez użycia szkodliwych gwoździ, trzymają bardzo trwale.

Trelleborga podeszwy nadają się także do podzelowania kaloszy, obuwia dla gimnastyki oraz wszelkiego obuwia gumowego.

Kup natychmiast, a oszczędzisz pieniądze!

Cena za parę złotych 2.75, 3.—, 3.25 dla dzieci, pań i panów.

Do nabycia w wszystkich pierwszorzędnych składach obuwia i skór.

Specjalne zakłady przystosowujące podeszwy do obuwia w Bydgoszczy:

Trelleborg przy ul. Paderewskiego 14, O. Müller Gdańska 45, K. Gabrielewicz, plac Piastowski nr. 3, J. Dilling, ul Toruńska 179. J. Budysz, ul. Poznańska 27. W. Repka, ul. Sniadeckich 25, Kern, ul. Jagiellońska 31, „Tani Bazar" Stary Rynek nr. 14. Otto Pielsch, Sępólno (Pomorze).

„Szwedpol" Bydgoszcz

Generalna Agentura dla Polski

Unji Lubelskiej 14a. (592

Z GIEŁDY.

Warszawa, 12 2. (AW.) not. pryw.

Dolary	5,18½	zł.
Funty szterlingów	24,88	zł.
Franki francuskie	za 100—27.89	zł.
Franki belgijskie	„ „ —26,57	zł.
Korona austrvjacka	„ „ —	zł.
Korona czeska	„ „ —	zł.
Frank szwajcarski	„ „ —100 15	zł.
Włoskie liry	„ „ —21,54	zł.
Marka niemiecka	124½—123½	zł.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań **(AW.) z dnia 11. 2.**

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	32,50—33,50
Jęczmień browarny	26,50—28,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	50,00—
Mąka żytnia 70% z workami	45,00—47 00
Mąka pszenna 65% wł. worka	55,00—58,00
Ospa żytnia	21,00—
Pszenica	37,00—39 00
Owies	—30,50
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	5,00—
Łubin niebieski	10,50—12,50
Łubin żółty	14 00—16 00
Groch polny	22,00—25 00
Groch vikt.	30,00—34 00
Seradela nowa	14 00—16,00
Płatki ziemn.	22,50—23,50

Usposobienie spokojne.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 klg. żywej wagi z dnia 11 2.

Dnia 11 bm. spędzono na targowisko Rzeźni. Bydła 736 świń 2294 cieląt 397 owiec 694 kóz — prosiąt — wołów buhai Razem 4121 zwierz.

Woły: pełnomięsiste wytuczone woły: najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane — pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4—7 78—80 młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytucz —54 mierne ożywione, młode, dobrze odżyw. st. 50—52

cielęta	I.	„	„	100—104
„ „	II.	„	„	85—90
„ „	III.	„	„	74—76
„ owce	I.	„	„	58—60
„ „	II.	„	„	48 52
„ „	III.	„	„	—
„ świnie	I.	„	„	120—121
„ „	II.	„	„	114 116
„ „	III.	„	„	108—

Przebieg targu spokojny.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (167

Piotr Gniatczyk
zastępca i obrońca procesowy, kancelarja Bydgoszcz Stary Rynek nr. 16 17 przyjmuje klientów od godz. 9–1 i 3—6. (3362

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11, I p. (3128

Maskowy
kostjum wypożyczę tanio. Cieszkowskiego 21 II ptr. (3733

Warszawska
pracownia sukien i okryć przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych, Bocianowo 47 I p. l. (3753

Nagrobki
tylko najtaniej się kupi Jagiellońska 2. Także przyjmuję zamówienia wiosenne. (3794

Krawcowa
przyjmie prace w dom i po za domem. Ceny przystępne. Długosza 14 parter prawo. (3778

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978

120 mórg
z żywem i martwym inwentarzem za cenę 17. tysięcy złotych.
20 mórg
dom 6 pokoi, interes kolonialny przy stacji kolejowej z inwentarzem za cenę 4½ tys. złotych.
117 mórg
prywatne z żywem i martwem inwentarzem za cenę 16½ tys. zł.
64 morgi
z inwentarzem żywym i martwym za 6 tys. zł. Dworcowa 80. Piasecki na odpowiedź 1 złoty.

Resztówka
170 mórg z kompletnem żywem i martwem inwentarzem za cenę 40 tys. złotych. Dworcowa 80. Piasecki, na odpowiedź 1 złoty.

Posiadłość
prywatna w nizinie, 30 morgów ziemi, z wielkim ogrodem owocowym zaraz na sprzedaż. Of. pod „C. A. G." do Dz. Bydg. (3746

W Bydgoszczy
korzystniejszej okazji nie znajdziesz. Kamienica 2 ptr. z 4 interesami czysta bez długu za 20 tys zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł

Kamienica
2 piętr. z 4 interesami w rynku, wolnych 2 interesy z mieszkaniem, czyste bez długu za 35 tys. zł. przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Wile
domy mieszkalne i z interesami na zamianę na majątki, mleczarnie, cegielnie i tartaki poszukuje Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II. (3809)

Majątek
250 mórg, ziemia buraczana, 6 mk. czysty dochód gruntowy, budynki masywne, inwentarz, 1 klm od szosy, 4 klm od miasta i stacji, na Kujawach, po 350 zł. za morgę, na sprzedaż Wpłata podług ugody Osobiste zgł. upr Z Kierejewski, Mogilno, telef nr. 5, lub na miejscu właśc. Gościniak, Murzynek, poczta i stacja Gniewkowo. (3771

Z powodu
nagłego wyjazdu tanio na sprzedaż 28 mórg ziemi z łąką, dom 6 pokoi, światło elektryczne, żywy i martwy inwentarz Duczyński, Bydgoszcz, Wrocławska 2. (3507

Wile
domy mieszkalne z interesami w najlepszem położeniu Bydgoszczy na sprzedaż. Wiadom. Grundtke, Bydgoszcz, ul Pomorska 43. (3810

Dom
piętr. murowany pod dachówką na rozbiórkę na sprzedaż Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (3756

Dom
stodoła, stajnia, ogród i morga ziemi na sprzedaż. Leszczyńskiego 37. (3650

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Racławicka 23. (3639

Dom
z wolnem mieszkaniem i składem, możliwie ze składnicą, poszukuje się za gotówkę. Oferty pod „B. 1000" do Dz. Bydg (3314

Na sprzedaż
mniejsza wytwórnia czekolady i konfektów z przyległem mieszkaniem do oddania. Of. do Dz. Bydg. pod „1500" (3719

Skład
rzeźnicki z urządzeniem i mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż i skład z mieszkaniem. Plac Poznański 13. (3525

Egzystencja.
Elegancki magazyn kapeluszy damskich z 2 ubikacjami, dochodem miesięczn do 1000 zł., w centrum, przy ulicy Gdańskiej, korzystnie do nabycia Skrzynka pocztowa 7, Bydgoszcz. (3736

Skład
bławatów, towarów krótkich, bielizny konf. damskiej i dziecięcej w najlepszem położeniu Bydgoszczy z pomieszkaniem 6 pokoj. lub bez na sprzedaż (tylko chrześcijaninowi). Zgł do Dz. Bydg. dla „Chrześcijanina". (3720

Warsztaty
kilimkarskie sprzedam tanio. Św. Trójcy 17. III p. (3525

Kolonjalka
z urządzeniem zaraz na sprzedaż. Tam wolne mieszkanie. Wiadomość Plac Poznański 13. (3524

Na sprzedaż:
tokarka (Prisessonz'a) nowa, 1 okrągła płyta 400 m/m ∅, 1 skrzynka (Spindelkasten) 150 m/m wysok końc. Wiadom. Pomorska 30a, I p. lewo (3731

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (3136

Anastazja
Kolasińska, Podwale 14. tel. 1512. poleca tanio ser deserowy i sardynki. (3737

Kuchnia
westfalska, dobrze utrzymana na sprzedaż. Szretery. Gajowa 4. (3742

Elegancki
mahoniowy salon w nowoczesnem wykonaniu 10 części, tylko za 700 zł. na sprzedaż. Piechowiak, Długa 8. (3718

Ubranie
marynarkowe, czysto wełn., ciemno-szare na szczupłą średn. wzrostu figurę, zupełnie nie noszone, okazyjnie za 120 zł. na sprzedaż. Promenada 5 I p. (3779

Z powodu
żałoby różne kolorowe suknie latowe i kostjumy na średnią figurę na sprzedaż. Chodkiewicza 34, parter prawo. (3785

Mam
40 kop trzciny na dach na sprzedaż Zgł Stanisław Mroziński, Nowy Jasieniec pow. Świecie (2895

Meble!
Najtańsze źródło zakupu kompl urządzeń pokojowych n. p. jadalnie pok. męskie, sypialnie kuchnie oraz pojedyńcze meble, pod gwarancją solidnego wykonania i na dogodnych warunkach nabyć można u Ignacego Grajnertha, Dworcowa 8, przystanek tramwaju, tel. 1921. (2398

Samochód
zamienię i różnicę dopłacę. Pl. Wolności 1, Fotografja „Studjo". (3531

Obręczówki
białej (blankowej) 60×1.25 m/m 650 kg. tanio na sprzedaż. Zgł pod „Obręczówka do Dz. Bydg. (3721

Pokoje
męskie są tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (3714

Marchew
do jedzenia i na paszę na sprzedaż. Jul. Kukułka, Prądki, poczta Ciele. (3528

Sprzedam
kołdrę puchową nieużywaną. Wesoła nr. 16. (3729

Pianino
krzyżowe, pierwszorzędnej marki niemieckiej nowe, tanio i okazyjnie na sprzedaż. Gdańska 42, II pr. (3717

Pianino
pierwszorzędnej firmy z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Jagiellońska 65/66, Wiśniewska. (3626

Pianola
używana na sprzedaż Wiad. ul. Grodzka 16 Wicherek. (3675

Jadalnia
bardzo ładna i dobra tanio na sprzedaż. Ul Sowińskiego 2. (3799

Lekka powózka
tanio na sprzeda. Hetmańska 35. 3726

Wilk
młody, rasowy, na sprzedaż. Chrobrego 13 u Rocławskiego. (3754

Koń
dobry 6 letni tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 72, Okole. (3814

Szczenięta
(szpice francuskie) na sprzedaż. Świętojańska 21. I p. (3217

Kanarki
samiczki (Seifert) tanio na sprzedaż. Biernat Jasna 20-21. (3750

Kury
1.1—2 premjowane hamburskie srebrne, na sprzedaż. Fethke, Bydgoszcz, Toruńska 17. (3770

KUPNA

Kupię
fisharmonię. J. Kielbich Królowej Jadwigi nr 16 (3774

Kupię
dom z interesem i mieszkaniem, wpłacę 7000 zł. Of. pod „7" do Dz Bydg. (3752

Najwyższe
ceny płacę za wydry, lisy i inne skóry. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór. Mam na składzie skórki farbowane, naturalne. Wilczak, Marborska 13 (2845

Poszukuję
nieruchomość z interesem w śródmieściu celem kupna. Of. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (3822

Prasę
do trzepania lnu (Spindel-Presse) kupię. A. Florek, Jazwicka 14. (3730

Kupię
gospodarstwo przy mieście lub miasteczku najdalej do 18 kilomtr., blisko kościoła, do ceny 7.000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz kupię". (3704

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

22840

LEKCJE

Matematyki
lekcji w zakresie całego kursu gimnazjalnego udzielam gruntownie. Zgł. codz od 4—5. Wileńska 8 I prawo. (3634

Lekcje
ręcznych robótek wszelkiego rodaju udziela Bykowska, Sniadeckich nr. 28. (3348

Poszukuję
nauczycielki fortepjanu w dom. Matuszakowa, ul. Gdańska 20. (3670

Kurs
kroju udzielam dziennie. Mężatki mogą w wieczornych godzinach brać kurs. Kwiatowa 7a II lewo. (3793

Udzielam
lekcyj gry na fortepjanie. Of. pod „A. H." do Dzien. Bydg. (3775

POSADY

Agentów
poszukujemy dla zawierania ubezpieczeń, wyłącznie na prowincji. Oferty nadsyłać: Bydgoszcz Gamma 8 Na odpowiedź załączyć znaczek. (3750

Werkmistrz
który pracował w fabrykach, posiadający umiejętność dysponowania ludźmi, maszynami oraz pracami z zakresu stolarszczyzny i artykułów masowych galanterji, poszukiwany Of. z żądaniem warunków nadsyłać: K. Woroszyński, Nakło n. N. (3655

Pomocnika
fryzjerskiego przyjmie na stałe zatrudnienie. W. Kuczkowski, Nakło. (3688

Uczciwego
chłopca do posyłek przyjmą bączkowski, Kemnitz i Ska, dawn. Weidlich i Berthold, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 22-23. (3699

Potrzebny
od 1. 4. 25. robotnik z 2 lub 3 zaciężnikamy, obeznani z rolną pracą. Gordon, Gościeradz, pow. Bydgoszcz. (3761

Porządna
dziewczyna ze wsi szuka zajęcia. Łokietka 25. Stanc. (3772

Ekspedjentka
samodzielna dla działu sprzedaży obuwia od 15 marca lub zaraz potrzebna Kuszyński, Starogard, Rynek. (3768

Uczeń
rzeźnicki, najchętniej syn gospodarski, może się zaraz zgłosić. Roman Maciejewski, mistrz rzeźnicki, Niedźwiedzia nr. 3 (3803

Służąca
z gotowaniem, praniem do 2 panów potrzebna Świadectwa przedłożyć Jankowski, Stary Rynek 27. (3783

Krawcowa
dzielna do sukien szycia potrzebna. Śląska 4 I p. (3821

Służąca
uczciwa z świadectwami może się zaraz zgłosić. Promenada 41. (3812

Służąca
uczciwa z pościelą do wszystkiego od 1 marca potrzebna. Gamma 2 ptr. lewo. (3644

Potrzebna
służąca z Królestwa młoda, uczciwa, porządna, umiejąca gotować i sprzątać na wyjazd do Królestwa. Zgł. się tylko z dobremi świadectwami w godz. 6-7 wiecz. Aleje Mickiewicza 9. (3591

Fachowiec
obeznany z maszynami do obróbki drzewa, poszukuje posady. Łask. of pod „L. W. 50" do Dzien. Byd. (3513

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka". (3727

Młodsze
dziewczę do posługi może się zaraz zgłosić. Jezierski, Jagiellońska 51. II ptr. (3805

Zdolny
energiczny urzędnik, lat 30, żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje posady jako urzędnik, podróżujący, agent lub magazynier. Łask. zgł. upr. pod „Zaufany" do Dz. Bydg. (3649

Pracy
w biurze lub przedsiębiorstwie poszukuje starszy były urzędnik gospodarczy, biegły w pracach piśmiennych i książkowości. Of. do Dzien. Bydg. pod „Książkowość" (3758

Mistrz
ceglarski, energiczny i obeznany fachowiec, z długoletnią praktyką, poszukuje zaraz lub później samodzielnej posady. Łask. zgł. upr. L. Lewandowski, Bydgosz. ul. Dąbrowskiego nr. 11. (3739

Panienka
mająca rok praktyki krawieckiej za sobą, poszukuje miejsca w porządnej pracowni, celem dokładnego wyuczenia się. Okoniewska, Gdańska 109. (3648

Inteligentna
osoba poszukuje posady u samotnego pana jako gospodyni Zgł. pod „R" do Dz. Bydg. (3760

Pomocnik
piekarski i cukierniczy poszukuje posady. Zgł. pod „K. M." do Dzien. Bydg. (3777

Kupiec
z branży winnej i wódczanej, z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, poszukuje posady jako ekspedjent, zastępca, bufetowy lub t. p. Na żądanie stawię kaucję. Łask. of. pod „Branża winna" do Dz. Bydg. (3784

Panienka
lat 17, z wykształceniem szkoły wydziałowej, muzykalna, poszukuje posady elewki w aptece lub większej księgarni Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Elewka". (3743

Majster
cukierniczy, karmelkarz czekoladnik, waflowiec, we wszystkich działach cukierniczych wszechstronnie wykwalifikowany, przyjmie odpowiednią posadę. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Zdolny majster cukierniczy". (3759

DZIERŻAWY

Odród
duży, owocowy i jarzynowy jest do wydzierżawienia, lub też przyjmiemy ogrodnika na procent. Wiadomość Garbary 11. Romańska. (3788

Wydzierżawię
gospodarstwo stosowne dla ogrodnika 70 mórg w tem 40 mórg łąki Stacja i telefon w miejscu, koleją do Bydgoszczy 10 minut Budynki masywne, mieszkania obszerne, inwentarz żywy i martwy kompletny. Of pod „S. J." do Dz. Bydg. (3521

Składu
poszukuję w śródmieściu, najchętniej worost od sumiennego gospodarza. Adr. wskaże Dz. Bydg. (3776

Składu
z pomieszkaniem w małem mieście w rynku lub w ruchliwej ulicy od 1 kwietnia poszukuje Grajek, Grudziądzka 18. (3767

127
ofert nadeszło na jedno ogłoszenie drobne w Dzienniku Bydgoskim pod „Przemysł".
Jest to dowodem poczytności
DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

MIESZKANIA

Poszukujemy
dla naszego urzędnika 3 pok. mieszk., czynsz przedwojenny. Łask. zgł. do Pom. Tow. Strzeżenia z o. p., ulica Batorego nr. 4 I. (3642

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokojowego z kuchnią. Zgł. pod „M. K. 5" do Dz. Bydg. (3762

Mieszkanie
2—4 pokoi z kuchnią poszukuje handlowiec, spokojny lokator. Of. upr. pod „Handlowiec" do Dz. Bydg. (3757

Młode
małżeństwo szuka 1—2 pokoi z kuchnią. Franciszek Gierszewski, ul. Słowińskiego 6c. (3734

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami na takowe 4—5 pokojowe. Zgł. pod „W. Z. W." do Dz. Bydg. (3738

Zamienię
2 pokoje i kuchnię na takowe lub na 3, najchętniej na Okolu. Of. do Dz. Bydg. pod „J. P." (3817

5—6 pokojowe
mieszkanie ewtl. z zamianą na 4 pokojowe pokzukuje w centrum miasta. Łask. of. pod „Wielkopolanin" do Dz. Bydg. (3758

Poszukuję
wili 6—7 pokojowej lub dom. Of. do Dz. Bydg. pod „H. M." (3802

Ładne
3 duże pokoje do wynanajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (3804

3—4 pokoi
z kuchnią poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza. Płacę z góry czynsz przedwojenny. Zgł. do „PAR", Dworcowa 72 pod „Mieszkanie". (3786

Zamienię
4-pokojowe mieszkanie przy ul Długiej 5 na 6—7 pokojowe. Of. do Dz. Bydg. pod „W. A." (3801

POKOJE

Pokój
umebl. dla 1 osoby bez pościeli z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Garbary 23 II ptr. (3819

Pokój
umebl. do wynajęcia, także dla ucznia. Garbary nr. 24 ptr. prawo. (7808

2 pokoje
z całodziennem utrzymaniem lub też jeden. 20 Stycznia 10 I ptr. prosto i obiały domowe. (3763

Pokój
utrzymaniem dla lepszej osoby. Wejście niekrępujące. Warszawska 21 I prawo. (3764

Pokój
umebl. z używ. kuchni lub bez do wynajęcia. Dr. Emila Warmińskiego 3, III ptr. (3896

1—2 pokoi
umebl. z używaniem kuchni poszukuje młoda małżeństwo. Of. do Dz. Bydg. pod „B 25". (3795

ROZMAITOŚCI

Osobiste
zlecenia. Poszukuję dla kawalera właśc. maj. 6 tys. mórg, dla młodego kawalera dzierżawcy 3 tys. mórg, dla kawalera lat 40 właśc. maj. 500 mórg, dla wdowca lat 43 właśc. przedsiębiorstwa przemysłowego i innych partyj, pań, w celu matrymonjalnym. Łask. zgł. osobiste lub rodziców przyjmuje Józefa Kłopocka, Bydgoszcz ul. Gdańska 41, II p. (3773

Spólnika
poszukuje wytwórnia konfektów i czekolady z mniejszym udziałem, najchętniej dobrego fachowca, lub takiego, który miałby zainteresowanie do podróżowania. Łask. of. pod „K. L. 1000" do Dzien. Bydg. (3732

1500—2000 zł.
pożyczki poszukuję za pewną gwarancją i procentem. Zgł. do Dz Bydg. pod „K. K." (3713

500 zł.
poszukuje za wysokiem procentem na dwa miesiące. Oferty do Dzien. Bydg. pod „500 złotych". (3723

10 000 zł.
poszukuję dla powiększenia interesu. Gwarancja zapisanie na hipoteki Zgł. pod „A. C." do Dz. Bydg. (3659

W. W.
List do odebrania w administracji „Dziennika Bydgoskiego". (3659

Kto
wypożyczy 1500 zł. na rok pod dobrą gwarancją i zastrzeżeniem. Of. pod „E. D." do Dzien. Bydg. (3706

Ostrzegam
każdego przed wynajęciem mieszkania i kupnem mebliod pp. Krantz, gdyż mieszkaniem tem dysponuje gospodarz Uliszewski, Czyżkówko Elbląska 8. (3743

Przyjmę
ładne dziecko od roku lub 2 za własne. Kto? wskaże Dz. Bydg. (3729

✝

W środę, dnia 11 lutego 1925 r. o godz. 14 rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św., moja nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza matuchna, synowa, bratowa, szwagierka, siostra, siostrzenica i ciotka ś. p.

Zofja ze Stefańskich Wesołowska

przeżywszy lat 38. W imieniu w ciężkim smutku pogrążonej rodziny

Bydgoszcz, Mogilno, Poznań, Chełmno, Łunin. **mąż z dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Śniadeckich 56. — Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego. 3782

✝

Dnia 11 b. m. zasnęła w Panu

ś. p.

Zofja Wesołowska

nasza zacna i nieodżałowana Szefowa.

Cześć Jej pamięci! (3813

Personel

f. T. Szmelter i F. Wesołowski.

Przewielebn. Duchowieństwu, Wielce Szan. Siostrom, Kolegjum Szkoły im. św. Trójcy, Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych, Kraj. Zakładowi dla ociemniałych za piękne wieńce i liczny udział w pogrzebie, Kółku śpiewackiemu Tow. Naucz., Tow. śpiewu „Moniuszko" za pięknie wykonany śpiew, jakoteż wszystkim krewnym i znajomym za liczne złożenie wieńców, udział w pogrzebie oraz złożenie wyrazów współczucia z powodu śmierci ojca naszego ś p.

Dawida Mencla

składa na tej drodze jaknajserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Rodzina.

Bydgoszcz, w lutym 1925. (3816

Zakład dentystyczny

W. Świtalski

Śniadeckich 33 nar. Dworcowej **Telefon 872**

Sztuczne uzębienia
Złote korony i mostki
Przerabianie źle umieszczonych szczęk po cenach najniższych
Plomby z wszelkich materjałów
Reperacje w jednym dniu.

Obsługa bardzo ochraniająca i sumienna.
— Długoletnia gwarancja za wykonanie. —

Godziny przyjęć — bez przerwy od godz. 9—6 w niedzielę od godz. 10—12. 3763)

3 minuty od dworca.

Państwowe Nadleśnictwo Stronno

sprzeda w drodze licytacji dnia **17 II b. r.** od godziny 10 począwszy w hotelu p. **J. Nowaka w Koronowie**

drewno opałowe

(szczapy, wałki i gałęzie) I-IV klasy oraz

drewno użytkowe

II-IV kl. i **drągi** I i II kl. z wszystkich leśnictw. (3745

Państw. Nadleśnictwo.

Do sprzedania

150 tłustych skopów,
70 dwuletnich maciorek,
70 jednorocznych maciorek.

Zgłoszenia (3615

Dom. Mileszewy

poczta Kosojady (Pomorskie) Telefon 3.

Meble

różne do nabycia jak: **kanapy pluszowe, leżanki, materace nakładane, szpirale** i inne.

Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (3797

MARMOLADY

owocowe o smaku

jabłkowym
ananasowym
malinowym
poziomkowym
pomarańczowym

pakowane w wiaderkach i skrzyneczkach dostarczają tylko hurtownie

Zakłady Przemysłowe w Tenczynku ad Krzeszowice.

Telefon Krzeszowice nr. 4. (29

Jelita 3789

Schulz, ulica Dworcowa 13d.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 14. 2. 1925 o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej w Kawiarni Metropol, teraz Kristal

całe urządzenie kawiarni i bufety, stoły, kanapy, krzesła i inne przedmioty

za gotówkę najwięcej dającemu. (3817

Lewandowski,
komornik sądowy w Bydgoszczy.

Konkurs.

Niżej podpisana Kasa Chorych ogłasza niniejszem konkurs na posadę

1. kancelisty (ki)

umiejącego pisać na maszynie i obeznanego z pracą biurową.

Pierwszeństwo mają kandydaci obeznani z pracą w Kasach Chorych, w oddziale zasiłków, karmienia i połogowych.

Posada jest stała, wynagrodzenie według pragmatyki urzędników państwowych. Do zgłoszeń piśmiennych należy dołączyć odpisy świadectw i własnoręcznie pisany życiorys.

Gniew, dnia 9 lutego 1925 r. (3744

Powiatowa Kasa Chorych w Gniewie (Pomorze)

Kupiec rutynowany

dobry ekspedjent

na stanowisko samodzielnego kierownika Magazynu Bławatów i Obuwia, mogący złożyć kaucją, potrzebny od zaraz. Oferty tylko piśmienne z dołączeniem kopji świadectw i podaniem referencji, uprasza Zarząd **POLONJI** Spółdzielni Spożywców — Bydgoszcz, ul. Zduny 3. 3790

Poszukuję dla mej fabryki od 1 marca 1925

STENOTYPISTKĘ

siłę wykwalifikowaną, znającą dokładnie język polski i niemiecki w słowie i piśmie. Tylko pisemne zgłoszenia w obu językach przy dołączeniu kopji świadectw i podaniem warunków przyjmuje **Ludwik Buchholc,** fabryka skór, **Garbary 35-40.** (3641

Oprawę książek

bibliotecznych od najskromniejszej do najwykwintniejszej, po cenach przystępnych wykonuje introligatornia Dziennika Bydg. Poznańska

Ekspedjent

doskonały, Pomorzanin potrzebny zaraz (3642

Gazyda,
interes bławatów
Tuchola, Pomorze.

Przekonaj się!!! **Przekonaj się!!!**

o stale wielkim wyborze

płaszczy i ubiorów męskich i damskich oraz manufaktury — bielizny damskiej i męskiej - towarów bieliźnianych - obuwia damskiego i męskiego

na najdogodniejszych warunkach kupna 2520

NA RATY!

E. ZAREMBA i S-KA.

Bydgoszcz, ulica Długa 66 I. piętro róg Podwale.

Ogłoszenie.

Ukazał się

szczegółowy podręcznik egzaminowy

dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II i III kategorji. Do nabycia w administracji naszego pisma po cenie **3 złotych.** (3656

Podaję do wiadomości, że **otwieram** w moim lokalu **w Hotelu Francuskim** 3780

kuchnię warszawską

Obiady są bardzo smaczne i niedrogie.

Proszę Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie. Z poważaniem

Gospodarz.

Huta Szklana Inowrocław

Spółka Akcyjna w Inowrocławiu

ul. Dworcowa 20 **Telefon 249**

wyrabia i dostarcza:

Butelki wszelkiego rodzaju ze szkła białego
Cylindry do lamp wszystk. gatunków
Szkło stołowe gładkie i szlifow.
Szkło apteczne oraz
Szkło szybowe. (3508

Wstęp tylko 2 złote

na

Wielki Bal Maskowy

który się odbędzie

w sobotę, 14-go lutego b. r.

w pięknie udekorowanych salach Kabaretu

„MAXIM" (3789

Zejdą się najpiękniejsze maseczki ze swemi wielbicielami, aby stanąć **do konkursu o wartościowe nagrody za najpiękniejsze maseczki i najśliczniejszy kostjum.**

Tańce do białego rana

przy dźwiękach doborowej muzyki.

Tańce prowadzi znakomity mistrz tańców prof. Baleński z Wiednia.

Humorem strzelać będzie król humorystów polsk. **Ryszard Renard.**

Piękne młodociane tancerczki w cudownych **kostjumach odtańczą najśliczniejsze tańce** charakterystyczne i modern.

Mistrz tresury psów i kogutów

The Schaefer

w swej dotąd niewidzianej ciekawej atrakcji

? Zniknięcie ? tajemniczej ? dziewicy ?
? ? ? w noc karnawałową. ? ? ?

O północy zdemaskow.
przy świetle księżyca.

Każda 10 osoba otrzyma bezpłatny bilet -- wstępu do Kabaretu „MAXIM". --

Wstęp tylko 2 złote włącznie z programem.

Początek o godz. 9. **Początek o godz. 9.**

W sobotę 14 lutego: Hasło:
Wszystkie piękne maseczki do „MAXIMA".

Niniejszem oznajmiam, iż **przeniosłem** moją

fabrykę fortepianów

z ul. Pomorskiej

na ul. Gdańską 102.

Magazyn mój znajduje się nadal przy ulicy **Śniadeckich 56,** narożnik ul. Gdańskiej.

B. SOMMERFELD, BYDGOSZCZ

Fabryka fortepianów (3643

Telefon 883. Śniadeckich 56.

200 morgów pod Bydgoszczą **wydzierżawię.** Zgłoszenia do Dziennika Bydgosk. pod „G. A." (3751

Odwołanie.

Niniejszem zawiadamiamy, że

BAL maskowy

który miał się odbyć w czwartek, dnia 19 b. m. w salach Putzera odbędzie się dnia

19 b. m. w salach „Strzelnicy".

Związek Pracowników Gastronom.
Filja Bydgoszcz. (3755

Zrzeszenie Urzędników średnich

przy Związku Urzędn. kolej. w Bydgoszczy urządza (3781

w sobotę, dnia 14 lutego b. r.

o g. 8¼ w. na sali „Stara Bydgoszcz (Wichert)

BAL kostjumowy.

Przygrywać będą dwie orkiestry.

Strój dowolny. Strój dowolny.

Zjednoczenie Rodaków

byłego zaboru rosyjskiego.

Bal maskowy

„Noc karnawałowa w Helenowie"

w sobotę 14 bm. o 8 w. w salach **Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska.**

Dostęp mają tylko członkowie zjednoczenia i ich proszeni goście.

3749) **Komitet.**